

PRZEDMOWA



Przemyśl. Panorama Starego Miasta

fot. W. Sosnowski

Długotrwały i pozycyjny charakter pierwszej wojny światowej sprzyjał powstawaniu dzieł o charakterze osobistym: dzienników, pamiętników, sztambuchów, a także licznej korespondencji wysyłanej przez żołnierzy z okopów do swych najbliższych. Do przeżytych wydarzeń wracano także w pierwszych latach po zakończeniu wojny wydając wiele refleksyjnych wspomnień, albumów z fotografiami, rysunkami, obrazami scen batalistycznych, a także zbiorów dokumentów oraz studiów o charakterze naukowym. Pierwsze takie wydawnictwa ukazywały się jeszcze w czasie działań wojennych. Często stawiano przed nimi cele propagandowe, gdyż ich autorzy gloryfikowali bohaterstwo swych wojsk i współtowarzyszy walki lub też uzasadniali głoszone przez przywódców państw „sprawiedliwe cele wojny”. Wszyscy pragnęli dać świadectwo temu, co widzieli i co przeżyli. Zwłaszcza sporo takich dokumentów o charakterze osobistym dotyczy miejsc o strategicznym znaczeniu dla walczących stron, przede wszystkim tych, gdzie żołnierze przez wiele miesięcy siedzieli w okopach ani nie posuwając się do przodu, ani nie cofając. Takim miejscem niewątpliwie był Przemyśl, największa i najbardziej nowoczesna austriacka twierdza militarna (Festung Przemyśl)¹.

¹ Dotychczas najpełniejsze studium budowy, rozbudowy i wyposażenia, a także przebiegu walk o twierdzę „Przemyśl” przedstawił T. Idzikowski w publikacji pt. *Twierdza Przemyśl. Powstanie. Rozwój. Technologie*, Krosno 2014. Nie mniej ważną pozycją tegoż autora była praca *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001. Z wcześniejszych publikacji na uwagę zasługują zwłaszcza: F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000, s. 36-40; B. Bobusia, M. Gosztyła, M. Zub, *Plany twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2004; J. Bogdanowski, *Twierdza Przemyśl*, [w:] *Teka konserwatorska. Polska południowo-wschodnia*, t. 4, Rzeszów 1991, s. 11-149; A. Gilewicz, *Twierdza Przemyśl w XIX i XX w. (Budowa, oblężenie, rola w I wojnie światowej)*, „Rocznik Przemyński” 1968, t. 12, s. 149-192; V. Kupka, *Pevnosti Krakov a Přemyšl. Opevnění Habsburské Monarchie*

Walory obronne Przemyśla i okolicy dostrzegli austriaccy wojskowi już na początku XIX w. Pierwsze plany dotyczące budowy umocnień fortyfikacyjnych, które miałyby odegrać istotną rolę w przypadku wojny Austrii z Rosją, opracowano już w 1818 r.² Zwiększono wówczas stacjonującą w mieście załogę wojskową, wykorzystując następnie dotychczasowe obiekty o znaczeniu militarnym, jak zamek czy mury obronne i przystąpiono do budowy ceglanych redut i szańców na okalających miasto wzgórzach³.

Do większych inwestycji przy fortyfikowaniu Przemyśla doszło w połowie XIX w., kiedy to stosunki austriacko-rosyjskie przybrały bardziej antagonistyczny charakter. W 1850 r. powołano w Wiedniu Centralną Komisję Fortyfikacyjną na czele z marszałkiem polnym Heinrichem baronem Hessem⁴. Komisja ta zdecydowała o konieczności szybkiej budowy twierdzy w Przemyślu i Krakowie⁵.

Powstające początkowo umocnienia, miały charakter poligonalny z elementami systemu bastionowego i kleszczowego⁶. Przemyśl otoczony został ciągłą linią wałów ziemnych (długości 15 km), wzmocnionych przeszło trzydziestoma elementami flankowymi. Dopiero w 1873 r. rozpoczęto prace nad stopniowym przekształceniem istniejących już umocnień połowych w zwarte zespoły stałych fortyfikacji. Projekt opracował wybitny specja-

lista w tej dziedzinie – szwajcarski inżynier Daniel Salis-Soglio⁷ (później do prac włączono również innego eksperta od fortyfikacji – Moritza von Brunnera⁸). Niezwykle ważnym przedsięwzięciem w pierwszym etapie była budowa linii kolejowej Przemyśl – Budapeszt przez specjalnie wydrążony w tym celu tunel pod Przełęczą Łupkowską, następnie utwardzenie nawierzchni drogi prowadzącej z Przemyśla do Sanoka przez Birczę, a także wybudowanie wielu dróg bitych łączących planowane umocnienia obronne z miastem. W 1880 r. przystąpiono do zastępowania dotychczasowych umocnień ziemno-ceglanych, betonowymi oraz budowy szeregu fortów z lanego betonu. Prekursorem nowej technologii był generał major Anton Werner⁹, który w 1873 r.

v Haliči, Praha 1999. Warto zwrócić uwagę także na publikację: T. Idzikowski, T. Berendt, G. Klebowicz, *Walki o twierdzę Przemyśl na łamach polskiej literatury wojskowej w dwudziestolecie międzywojennym*, Przemyśl 2003.

² Zob. F. Forstner, *Twierdza...*, s. 36-40; J. Bogdanowski, *Twierdza...*, s. 71, 134-135.

³ J. Bogdanowski, *Twierdza...*, s. 135-138.

⁴ Prócz tych dwóch miast, Komisja gen. Hessa wskazała także na potrzebę budowy fortyfikacji w Tarnowie, Lwowie i Zaleszczykach. Zob. F. Stuckheil, *Die strategische Rolle Przemyśl an dem Ort Kriegsschauplatz*, [w:] *Militärwissenschaftliche und technische Mitteilungen*, Bd 54, Wien 1923; F. Forstner, op. cit., s. 40-46.

⁵ Zob. V. Kupka, *Pevnosti...*, s. 4-11.

⁶ J. Bogdanowski, *Twierdza Przemyśl*, op. cit., s. 72-73; J. Rożański, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983, s. 8-10.

⁷ Daniel baron von Salis-Soglio (1826-1919) – pochodził z arystokratycznej rodziny szwajcarskiej z miasta Chur. W 1845 ukończył wiedeńską Akademię Inżynierską i wstąpił do służby austriackiej, gdzie szybko awansował w hierarchii wojskowej. Brał udział w kampanii włoskiej (1848-1849) oraz duńskiej (1864), pełniąc funkcję osobistego adiutanta Generalnego Inspektora Inżynierii arcyksięcia Leopolda Habsburga. W 1864 został dyrektorem Inżynierii Fortecznej w Grazu, a w 1871 takie samo stanowisko objął w Przemyślu, przyczyniając się walcnie do rozbudowy twierdzy. Zajmował się nią także jako szef Dykcji Inżynierii Fortecznej Galicji mającej swą siedzibę we Lwowie. W 1874 awansował na stopień Generalmajora, a w 1879 Fedlmarschalleutnanta. Od 1876 był ponadto prezydentem Wojskowego Komitetu Technicznego i Administracyjnego w Wiedniu. Ukoronowaniem jego kariery był awans w 1880 na Generalnego Inspektora Inżynierii. Na emeryturę przeszedł w r. 1892.

⁸ Moritz Josef von Brunner (1839-1904) – pochodził z Wiednia, gdzie ukończył Akademię Inżynierską i w 1859 wstąpił do służby wojskowej w stopniu Leutnanta, uczestniczył w kampanii włoskiej (1848-1849) i pruskiej (1866). W 1876 został wykładowcą Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu, równocześnie pracując nad fortyfikacją Przemyśla, gdzie w 1892 został oddelegowany na stanowisko dyrektora Inżynierii Fortecznej. Kierował tam przede wszystkim budową fortów pancernych, z których jeden otrzymał jego imię. W hierarchii wojskowej w 1895 awansował na Generalmajora, a w 1899 na Fedlmarschalleutnanta. Był także autorem wielu prac naukowych z dziedziny fortyfikacji.

⁹ Anton Werner (1828-1896) – austriacki inżynier i wojskowy. W 1873 został dyrektorem Inżynierii Fortecznej w Przemyślu, a w trzy lata później objął stanowisko szefa Inżynierii Fortecznej w Generalnym Dowództwie we Lwowie. W 1880 Franciszek Józef I mianował go dyrektorem Budowy Fortyfikacji w Galicji, z zachowaniem poprzedniego stanowiska lwowskiej Inżynierii Fortecznej. Otrzymał wówczas także stopień Generalmajora. Ukoronowaniem jego kariery był w 1885 awans na stopień Feldmarschal-

objął po Danielu Salis-Soglio stanowisko dyrektora Inżynierii Fortecznej w Przemyśle, a w 1880 r. z woli cesarza Franciszka Józefa I został dyrektorem Budowy Fortyfikacji Galicyjskich we Lwowie. Podlegała mu Dyrekcja Budowy Fortyfikacji w Przemyśle, na pracę której miał decydujący wpływ.

Zasadniczy zrąb twierdzy był gotowy już w 1886 r.¹⁰ W latach następnych wprowadzono jeszcze osłony i wieże pancerne, żelbetonowe stropy, a w dziedzinie wyposażenia – szybkostrzelne armaty. Jednakże ocieplenie stosunków austriacko-rosyjskich na początku XX w. spowodowało wstrzymanie dalszych prac¹¹. Uczestniczący jako obserwatorzy w wojnie rosyjsko-japońskiej oficerowie austriacko-węgierscy przekonali się, że duże znaczenie na polu walki mają przedsięwzięcia manewrowe, a nie twierdze pierścieniowe, wymagające stacjonowania znacznej części załogi. Nie był też zwolennikiem ich dalszej rozbudowy nowy szef Sztabu Generalnego C.K. Armii feldmarszałek porucznik Franz Conrad von Hötzendorf¹². Niemniej ponowne napięcia tuż przed wybuchem I wojny światowej między Rosją a Austro-Węgrami spowodowały, że przystąpiono do prac wykończeniowych fortów i modernizacji uzbrojenia twierdzy (m.in. w skład wyposażenia weszły wówczas haubice). Uzupełniono i wzmocniono obsadę etatową twierdzy¹³. Na działania te naciskali przede wszystkim Węgrzy, upatrując w twierdzy ważne ogniwo obrony przełęczy karpackich, a zwłaszcza drogi na Budapeszt. Znacze-

leutnanta i objęcie funkcji komendanta twierdzy Przemyśl (pierwszego w jej dziejach). W 1886 przeszedł w stan spoczynku.

¹⁰ J. Bogdanowski, *Fortyfikacja austriacka na ziemiach polskich w latach 1850-1914*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1966, t. 1, s. 87-92; tenże, *Problemy systematyki i konserwacji fortyfikacji ziemnej z okresu od XVII do końca XIX wieku na terenie województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1967; A. Gilewicz, *Twierdza Przemyśl...*, s. 158; W. Brzoskwinią, *Twierdza Przemyśl*, „Spotkania z Zabytkami” 1994, nr 11, s. 2-6.

¹¹ A. Gilewicz, op. cit., s. 159.

¹² F. Forstner, op. cit., s. 46-47.

¹³ E. Steinitz, T. Brosch, *Die Reichsbefestigung Österreich-Ungarn zur Zeit Conrads v. Hötzendorf*, Wien 1937, s. 12; zob. także: B. Wolfgang, *Przemyśl 1914-1915*, Wien 1935.

nie militarne Przemyśla wynikało także z faktu, że był on stolicą jednego z 16 austro-węgierskich okręgów wojskowych i dlatego też znajdowała się tam Komenda X Korpusu C.K. Armii¹⁴.

Jak powszechnie wiadomo, pretekstem do wybuchu I wojny światowej stał się zamach w Sarajewie 28 czerwca 1914 r. na austriackiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda Habsburga. Od tego momentu wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Austro-Węgry wypowiedziały 28 lipca wojnę Serbii, 1 sierpnia Niemcy Rosji, a 6 sierpnia uczyniła to monarchia Habsburgów. Wkrótce do wojny przystąpiły inne państwa i ukształtowały się dwa bloki militarne: państwa centralne, w których główną rolę odgrywały Niemcy oraz Austro-Węgry i Ententa z Rosją, Francją i Wielką Brytanią. Lokalny wydałoby się konflikt w ciągu kilku miesięcy przerodził się w wojnę europejską, a następnie światową.

W przededniu wybuchu wojny twierdza Przemyśl stanowiła największy i najistotniejszy bastion militarny w północno-wschodniej części monarchii austro-węgierskiej. Zewnętrzny pierścień fortyfikacji usytuowany głównie na licznych otaczających miasto wzgórzach liczył 45 km obwodu, a w jego obrębie znajdowały się 42 forty: 15 głównych i 27 pomocniczych (osłonowych i łącznikowych) oraz 25 stanowisk artyleryjskich umieszczonych między fortami. Silnie umocniony i uzbrojony był także pierścień wewnętrzny liczący 15 km obwodu o średnicy 5-6 km. Tworzyło go 18 fortów, 3 szańce i dodatkowo 4 stanowiska artyleryjskie. Cała twierdza podzielona została na 8 odcinków (obwodów) obrony (2 w linii wewnętrznej i 6 w zewnętrznej), oznaczono je cyframi rzymskimi od I do VIII. Każdy z nich miał własne dowództwo i załogę (siły obrony, rezerwy, służby pomocnicze, łączność, szpitale polowe i koszary). Pod względem militarnym szczególnie istotny był odcinek VI o długości 14,5 km,

¹⁴ Zob. T. Nowakowski, M. Lewik, *Armia Austro-Węgierska. 1908-1918*, Warszawa 1992, s. 13-26.

który rozciągał się od prawego brzegu Sanu w okolicy miejscowości Hurko do lewego brzegu rzeki Wiar w okolicy Łuczyc. Bronił on dróg wejściowych do Przemyśla od strony wschodniej, przez tzw. „bramę przemyską”, a także zamykał dojazd do miasta drogą kolejową od strony Lwowa. Na odcinku tym usytuowanych było 16 fortów, w tym 4 betonowo-pancerne (XIV „Hurko”, I „Siedliska”, II „Jaksmanice” i III „Łuczycy”). Najistotniejszą rolę pełniło tam 8 fortów skupionych wokół centralnego nr I, zwanego od ich budowniczego „Salis-Soglio”. Razem tworzyły one grupę warowną (forty I/1, I/2, I/3, I/4, I/5, I/6 oraz IIa i IIb). Ponadto tam na wałach międzyfortecznych umieszczono 8 baterii artylerii. Odcinek ten dysponował największą siłą ognia. Z grupą sąsiedował odcinek VII o długości 7 km, ciągnący się od lewego brzegu Wiaru i kończący za podprzemyską wsią Grochowce. Rozmieszczonych było tam 5 fortów, w tym dwa główne – IV „Optyń” (strzegący linii kolejowej Przemyśl – Chyrów) i V „Grochowce”. Kolejny odcinek nr VIII miał długość 5 km i obejmował teren od wzniesienia zwanego Helichą (422 m n.p.m.), usytuowanego na południowy zachód od Przemyśla do prawego brzegu Sanu. Znajdowały się tam dwa forty główne – VI „Helicha” i VII „Prałkowce”. Dalej pierścień obrony twierdzy przechodził na lewy brzeg Sanu. Zaczynał go odcinek III o długości 8 km od wsi Ostrów do wsi Orzechowce. Miał on 9 stałych obiektów obronnych, w tym 3 nowoczesne betonowe forty główne (VIII „Łętownia”, IX „Brunner” i IXa „Krzyż”). Odcinek ten wraz z kolejnym o numerze IV, biegnącym od Orzechowic do Żurawicy (6,4 km), stanowił obronę tzw. „drogi węgierskiej”, wiodącej z Przemyśla przez Dubiecko do Krosna, oraz traktu w kierunku Krakowa przez Jarosław. Na odcinku IV istotną rolę obronną stanowiły forty – X „Orzechowce”), Xa „Pruchnicka Droga”, XI „Duńkowiczki” i XII „Werner”. Pierścień zewnętrzny zamykał odcinek V długości 5,5 km, ciągnący się od przecinającej wiesz Żurawicę drogi na Kraków i biegł przez Bolestraszyce aż do prawego brzegu Sanu (forty XIII, XIII 1/2, XIIIb i XIIIa). Zasad-

nicze znaczenie na tym odcinku pełnił fort XIII „San Rideau” (Kurtyna Sanu)¹⁵.

O randze militarnej, jaką przywiązywano do twierdzy, świadczy fakt, że już na początku wojny Szef Sztabu Naczelnej Komendy Armii (Armeeoberkommando – AOK) feldmarszałek Hötendorf przeniósł tam z Wiednia swą kwaterę¹⁶. Jako najważniejsze zadania twierdzy wyznaczył on zatrzymanie jak największych sił nieprzyjacielskich, aby umożliwić wojskom państw centralnych niezbędną przegrupowanie, a następnie ofensywę przeciwko armii rosyjskiej. W tym celu twierdza Przemyśl stała się samodzielną jednostką operacyjną, dysponującą 128 tysiącami żołnierzy oraz 1010 działami artyleryjskimi (armaty, haubice i moździerze)¹⁷. W jej skład wchodziły następujące jednostki: 23. dywizja piechoty Honwedów, cztery brygady pospolitego ruszenia (93., 97., 108. i 111.), grupa gen. Wilhelma Nickla (złożona z 14 batalionów pospolitego ruszenia zabezpieczenia linii kolejowych, pododdziały żandarmerii oraz kompanie zapasowe), cztery pułki marszowe Honwedów (3., 4., 6. i 16.), batalion marszowy 35. pułku Landwery i pięć kompanii zapasowych pospolitego ruszenia. W sumie było to 65,5 batalionów piechoty (z czego

¹⁵ Opis wymienionych fortów podajemy wg pracy J. Bogdanowskiego, *Twierdza Przemyśl...*, s. 102-128. Zob. załączony na końcu niniejszej publikacji szkic planu twierdzy.

¹⁶ Zwierzchnikiem i naczelnym wodzem wojsk austro-węgierskich był z urzędu cesarz. Mógł on jednak przekazać swe uprawnienia innej osobie. Tak postąpił po wybuchu pierwszej wojny światowej Franciszek Józef I mianując na tę funkcję arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Natomiast drugą osobą, co do ważności w hierarchii wojskowej, był Szef Sztabu Generalnego, który po wybuchu wojny przejął obowiązki Szefa Sztabu Naczelnej Komendy Armii (AOK). Funkcję tą, z krótką przerwą, od 1906 do 1917 pełnił feldmarszałek porucznik Franz Xaver Josef Conrad von Hötendorf (1852-1925). Przez historyków wojskowości jest on uważany za jednego z najwybitniejszych dowódców państw centralnych w czasie I wojny światowej.

¹⁷ H. Heiden, *Bollwerk am San. Schicksal der Festung Przemyśl*, Berlin 1940, s. 86. Podawany w publikacjach historycznych stan załogi różni się ilościowo. Juliusz Bator w publikacji *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2005, opierając się na oficjalnych danych AOK podaje, iż załogę twierdzy stanowiło 131 tys. żołnierzy, mających do dyspozycji 21 tys. koni (zob. s. 192).

40,5 stanowiło pospolite ruszenie), 7 szwadronów jazdy, 4 baterie artylerii polowej, 43 kompanie artylerii fortecznej, 48 baterii artylerii pospolitego ruszenia, 8 kompanii saperów, 3 kompanie statków powietrznych oraz różne formacje sanitarne i techniczne¹⁸. Ponadto w twierdzy funkcjonowały kompanie robotnicze, składające się z robotników fizycznych oraz różnego rodzaju fachowców. Ich zadaniem było stałe utrzymanie infrastruktury twierdzy, naprawa uszkodzonych w czasie działań bojowych fortów, urządzeń sanitarnych i prądowców, dróg dojazdowych, wałów, rowów strzeleckich itp¹⁹. Nie były one zaliczane do załogi militarnej, ale podlegały one dowództwu wojskowemu.

Komendantem twierdzy Naczelne Dowództwo (AOK) mianowało dobrze wykształconego i doświadczonego w kierowaniu jednostkami liniowymi gen. Hermana Kusmanka von Burgneustädtena²⁰, a jego zastępcą Węgry gen. Arpada Tamásy'ego²¹.

¹⁸ Podaję za: J. Bator, *Wojna galicyjska...*, s. 191-192.

¹⁹ O oddziałach tych pisze m.in. w swych wspomnieniach Jan Jakub Stoczek, zob. *Notatnik z twierdzy Przemyśl 1914-1915*, przyg. J. Bator, Przemyśl 2014.

²⁰ Herman Kusmanek von Burgneustädten (1860-1934) – austriacki generał, z pochodzenia Czech. Ukończył Akademię Wojskową w Wiedniu. Pełnił różne funkcje dowódcze w jednostkach liniowych, a następnie pracował w Ministerstwie Wojny i Sztabie Generalnym C.K. Armii. W 1906 uzyskując awans na Generalmajora wszedł do austriackiej elity dowódczej, w cztery lata później awansował na stopień Feldmarschalleutnanta. W maju 1914 został mianowany komendantem twierdzy „Przemyśl”, w listopadzie tegoż roku w uznaniu zasług za obronę twierdzy w czasie pierwszego rosyjskiego oblężenia AOK awansowało go do stopnia General der Infanterie, jednocześnie Franciszek Józef I nagroził go Orderem Żelaznej Korony I kl., a Wilhelm II Krzyżem Żelaznym I kl. Mimo bohaterkiej obrony twierdzy zmuszony był poddać ją Rosjanom 22 marca 1915. Dostał się do rosyjskiej niewoli, gdzie przebywał do marca 1918. W tym czasie nie tylko nie zarzucano mu nieudolności w dowodzeniu, ale nawet awansowano go na stopień Generalobersta. Dopiero po powrocie z niewoli w marcu 1918 do Wiednia został po pewnym czasie oskarżony o zdradę stanu i postawiony przed sądem wojennym. Został jednak uniewinniony. 1 grudnia 1918 przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w Wiedniu 7 sierpnia 1934 i został pochowany na tamtejszym Cmentarzu Centralnym.

²¹ Arpad Tamásy von Foragas (1861-1939) – austriacki i węgierski generał narodowości węgierskiej. Ukończył Akademię Wojskową Sztabu Generalnego w Wiedniu, a następnie pełnił szereg funkcji dowódczych. W listopadzie 1910 uzyskał stopień Generalma-

System obrony twierdzy był tak zorganizowany, aby sąsiadujące ze sobą forty mogły się wzajemnie wspierać ogniem artyleryjskim prowadzonym przez działa zlokalizowane w tradytorach lub w wieżach pancernych. Ilość dział fortecznych średnio wynosiła od 12 do 15 sztuk na jeden kilometr odcinka obrony. Ponadto dowództwo posiadało mobilną artyleryjską rezerwę, ciągniętą trakcją motorową, która w razie zagrożenia danego odcinka mogła tam szybko dotrzeć i rozwinąć dodatkowe stanowiska ogniowe. Część będących na wyposażeniu twierdzy armat (kaliber od 70 mm do 150 mm) nie należała do najnowszych typów tego rodzaju broni, ale w sumie dysponowały one dużą siłą ognia. Ponadto dwa ważne strategicznie forty, IX „Brunner” i XIII „San Riedeau”, były wyposażone w opancerzone haubice kalibru 150 mm (wz. 94). Najnowocześniejszymi i najcięższymi działami artyleryjskimi w twierdzy były produkowane przez firmę Škoda w Pilźnie moździerz kalibru 240 mm i 305 mm. Te ostatnie (model 1911) były austriackim odpowiednikiem niemieckich „Grubych Bert” i w odróżnieniu od nich nazywano je „Chudymi Emmami”. Na wyposażeniu twierdzy były dwa takie działa zlokalizowane w forcie pancernym „Jaksmanice”²². Ze względu

jora i pracował w sztabach generalnych C.K. Armii na różnych szczeblach. 1 listopada 1913 awansował na stopień Feldmarschalleutnanta, a następnie został mianowany dowódcą 23. Dywizji Piechoty Honwedów w Segedyn, na czele której od 21 VIII 1914 walczył na froncie wschodnim, m.in. w bitwie o Lwów (30 VIII), następnie wraz z Dywizją został wcielony do załogi twierdzy Przemyśl, gdzie pełnił funkcję zastępcy komendanta gen. Hermana Kusmanka. Za obronę twierdzy w listopadzie 1914 odznaczony przez cesarza Franciszka Józefa I Orderem Żelaznej Korony II kl. To on dowodził organizowanymi wypadami z twierdzy. Po poddaniu twierdzy przebywał w niewoli rosyjskiej, na wolność wyszedł po zawarciu traktatu pokojowego w Brześciu (18 III 1918). Został wówczas awansowany na stopień Feldzeugmeistra i mianowany komendantem XXII Komendy Naczelnej C.K. Armii. Po jej klęsce w październiku 1918 r. pod Vittorio Veneto przeszedł 1 stycznia 1919 w stan spoczynku i zamieszkał w Budapeszcie, gdzie cieszył się wielkim prestiżem społeczeństwa węgierskiego. Zmarł 1 lutego 1939.

²² Zob. J. Chorzępa, *Bez klucza do twierdzy*, „Militaria XX Wieku” 2009, nr 3(10); F. Stuckheil, *Drugie oblężenie twierdzy Przemyśl*, cz. I: *Okres działań ofensywnych*, Przemyśl 2006; A. Zaręba, *Chuda Emma. Ciężki moździerz 30,5 cm w czasie I wojny światowej*, Kraków 2006.

na ich skuteczność ogniową na początku wojny wypożyczyli je Niemcy do walk ofensywnych we Francji prowadzonych na linii Lunéville – Blâmont. Po złamaniu oporu wojsk francuskich i wkroczeniu do Lunéville 23 sierpnia 1914 r. niemieckiego XXI Korpusu Armijnego, moździerz te odtransportowano z powrotem do Przemyśla, gdzie dotarły już 7 września.

Na wyposażeniu twierdzy znajdowały się także statki powietrzne, zarówno aerostaty (statki lżejsze od powietrza: balony, sterowce), jak i aerodyny, czyli samoloty. Początkowo załoga twierdzy miała trzy dywizjony balonów obserwacyjnych (I dywizjon ulokowany był w Buszkowicach, II dywizjon w Krównikach, a III w Pikulicach). Jednakże większość statków powietrznych stanowiły przestarzałe balony typu M. 96 (jako kuliste były niezbyt stabilne), zbyt mało było natomiast bardziej nowoczesnych balonów typu M. 98. Niemniej pod koniec sierpnia siły te znacząco wspomógł przysłany sterowiec typu Schutte Lanz SL II o nazwie „Legnitz”. Niewątpliwie elitarną częścią przemyskiej załogi były trzy kompanie lotnicze (8., 10. i 11. Fliegerkompanie) wyposażone w samoloty „Lohner” B oraz „Etrich-Taube”. Później, już w czasie walk, doposażono je dwoma kolejnymi samolotami „Albatros” B.I oraz „Albatros” B.II. Zarówno samoloty jak i balony startowały z wybudowanego w twierdzy przed wybuchem wojny lotniska w Hureczku oraz z tzw. pól wzlotu w Żurawicy, Buszkowickach, Pikulicach i Przemyślu na Błoniu²³.

²³ Tematyka lotnictwa w walkach o twierdzę Przemyśl ma już szereg opracowań. Zob.: A. Olejko, *Skrzydła Habsburgów 1914. Od Bałkanów i Morza Adriatyckiego po Galicję i Karpaty. Lotnictwo Austro-Węgier w pierwszych kampaniach Wielkiej Wojny*, Warszawa 2015; idem, *Karpacka wojna trzech cesarzy*, Rzeszów 2013; idem, *Z walk lotniczych nad K.u.K. Luftschifferabteilung nad Galicją jesienią 1914 r. oraz w trakcie pierwszego i początku drugiego oblężenia Twierdzy Przemyśl w świetle archiwaliów wiedeńskiego Staatsarchiv-Kriegsarchiv i literatury pamiątkarskiej*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49; idem, *Mówili o nim Uz. Frontowy życiorys gen. Emila Uzelaca, dowódcy K.u.K. Luftfahrtruppen w okresie Wielkiej Wojny we wspomnieniach jego podwładnych*, „Rocznik Przemyski. Historia Wojskowości” 2014, z. 50; W. Brzoskwina, K. Wielgus, *Skrzydła nad Przemyślem*, [w:] *Z galicyjskich pól wzlotów, początki poczty lotniczej. Lotnicze*



Załoga twierdzy Przemyśl była dość zróżnicowana tak pod względem stopnia wykształcenia żołnierzy jak i narodowym. Obok austriackich Niemców i etnicznych Węgrów, znaczny odsetek stanowili tam Polacy, Ukraińcy i Żydzi, a także Czesi, Słowacy, Serbowie, Rumuni, Chorwaci oraz Włosi²⁴.

Władze wojskowe i urzędujące w Przemyślu władze cywilne starały się dobrze przygotować twierdzę do walk obronnych. Dążono przede wszystkim do maksymalnego zmniejszenia w granicach twierdzy liczby ludności cywilnej, w tym celu starosta wydał zarządzenie, aby miasto opuścili wszyscy, którzy nie są w stanie udowodnić, iż posiadają zapas żywności co najmniej na 3 miesiące. Wprawdzie ludność starała się za wszelką cenę pozostać w swych mieszkaniach, ale rygorystyczne działania specjalnych komisji wojskowych zmusiły do wyjazdu z terenu twierdzy kilkanaście tysięcy osób. Teren miasta miał być także zapleczem sanitarnym dla załogi twierdzy. Urządzono tam 12 szpitali, prócz już istniejących, prowizoryczne lazarety zorganizowano we wszystkich szkołach polskich, ukraińskich i żydowskich, w tym w budynku Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt oraz obu seminariach duchownych (rzymskokatolickim i jeszcze nieukończonym greckokatolickim)²⁵. Oprócz tego w Rynku, w gmachu

tradycje i zabytki w krajobrazie Polski południowej, red. K. Wielgus, R. Panek, Tarnobrzeg-Kraków 1999; P. Chorążykiewicz, D. Karnas, *Hureczko. Historia lotniska Twierdzy Przemyśl*, Sandomierz 2009; J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008; A. Kozyćkyj, *Lotnictwo rosyjskie nad Galicją 1914-1915 i w bitwie gorlickiej 1915 r.*, [w:] *Lotnictwo w przełamaniu gorlickim 1915*, red. A. Olejko, A. Kharuk, Gorlice 2015; A. Kharuk, *Technika lotnicza rosyjskiego lotnictwa nad Galicją 1914-1917*, [w:] *Lotnictwo w przełamaniu gorlickim. Spojrzenie po 100 latach*, red. A. Olejko, A. Kharuk, Oświęcim 2015.

²⁴ Zob. H. Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914-1915*, przyg. do druku H. Imbs, Przemyśl 1994, wyd. I, passim; A. Kroh, *O Szwejku i o nas*, Nowy Sącz 1992, s. 86; *Węgrzy w twierdzy Przemyśl w latach 1914-1915*, red. I. Lagzi, Warszawa-Przemyśl 1985, s. 98.

²⁵ Dla pozostałej w mieście młodzieży gimnazjalnej zorganizowano zbiorcze gimnazjum w budynku Sądu Powiatowego przy ul. Jagiellońskiej.

C.K. Sądu Obwodowego, zorganizowano sanitarną szwalnię. Wszystkie obiekty szpitalne i sanitarne oznaczono dużymi flagami czerwonego krzyża umieszczonymi na dachach²⁶.

Przygotowanie twierdzy do wojny miało bardzo tragiczne skutki dla podprzemyskich wsi. Władze wojskowe, aby oczyścić przedpole dla działań militarnych nakazały spalenie 21 okolicznych wsi, 23 przysiółków, wysadzono znajdujące się tam wieże kościelne i cerkiewne (ze względu na ich ewentualne punkty obserwacyjne dla wojsk rosyjskich), wycięto niemal wszystkie drzewa, spalono ponad 1000 ha lasów²⁷. Przy tym w niewielkim stopniu zatroszczono się o miejscową ludność, która tylko częściowo została wcześniej wysiedlona. Niektóre z rodzin schroniły się, najczęściej samowolnie, w twierdzy, ale tam stały się ludnością zbędną, zdaną niemal wyłącznie na łaskę mieszkańców. Wiele rodzin pozostało na spalonej ziemi egzystując z dnia na dzień i ginąc nie tylko od kul, ale przede wszystkim z głodu i chorób²⁸.

Początkowo Austro-Węgry liczyły na szybki sukces na froncie wschodnim, rzucając nań w pierwszych dniach wojny blisko dziewięćsettyśieczną armię. Rychło jednak wojska te znalazły się w defensywie. Już bowiem 3 września wojska austriackie zmuszone były ewakuować stolicę Galicji – Lwów²⁹, zaś 11 września Naczelne Dowództwo Armii (AOK) wydało rozkaz wycofania wojsk na linię Sanu oraz przeniósł swą siedzibę z Przemyśla do Nowego Sącza.

²⁶ Zob. I. Мануляк, *Українська Гімназія й місто Перемишль в часі облоги й російської інвазії в 1914-15 р.*, [w:] *Звідомлення Виділу Кружка Родичів за р. 1936/1937*, Перемишль 1937, s. 111.

²⁷ Zob. m.in.: A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka wojna 1914-1918*, Kraków 2014, s. 146; M. Trojan, *Wieś małopolska w latach Wielkiej Wojny (1914-1918)*, [w:] *W kręgu tradycji kulturowych środkowo-wschodniej Europy*, pod red. M. Trojana, Wrocław 2017, s. 53-72.

²⁸ J. Vit, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas rosyjskiego oblężenia 1914-1915*, Przemyśl 1995, s. 56.

²⁹ J. Rożański, *Przemyśl podczas I wojny światowej*, Przemyśl 1994, s. 9; M. Zgórnjak, *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 123-125.

Od początku września przez Przemyśl codziennie przetaczały się kolumny taborowe wojsk austriackich wycofujących się pod naporem wojsk rosyjskich z Galicji Wschodniej w kierunku zachodnim. Powodowało to ogromną dezorganizację wciąż trwających przygotowań obronnych twierdzy. Atmosfera w mieście stawała się coraz bardziej nerwowa. Utrzymanie dyscypliny i porządku wśród licznej, a przy tym zróżnicowanej etnicznie załogi było bardzo trudne. Władzom, mimo starannych przygotowań, nie udało się zapobiec panice i rozprężeniu. Zwłaszcza, że w mieście wciąż przebywała znaczna część ludności cywilnej, choć władze wydały zarządzenie, że wszyscy, którzy nie są w stanie wykazać się zapasami żywności na 3 miesiące zobowiązani są opuścić miasto.

Wieści o zbliżających się wojskach rosyjskich powodowały narastanie paniki nie tylko wśród cywilów. Nastroje takie udzielały się także żołnierzom, którzy na podstawie donosów lub nawet zwykłych podejrzeń aresztowali każdego, na kogo padał chociażby cień oskarżenia o sympatie prorosyjskie. Dochodziło nawet do samosądów, z których najtragiczniejszy miał miejsce 15 września 1914 r., kiedy to oddział węgierskich Honwedów, zmasakrował na jednej z ulic 46-osobową grupę prowadzonych do aresztu „Rusinów podejrzanych o poglądy moskalofilskie” (przeżyły jedynie 2 osoby)³⁰. Zbrodnia wywołała oburzenie społeczne. Zdecydowanie potępił ją przemyski biskup pomocniczy Karol Józef Fischer³¹, a komendant twierdzy gen. Herman Kusmanek zarządził śledztwo.

³⁰ Zob. A. Копистянський, *Всенародний рускій пам'ятник в г. Перемишлі*, Львів 1937, s. 6-8, 16-19; Z. Lasocki, *Polacy w austriackich obozach barakowych dla uchodźców i internowanych. Wspomnienia z czasów wojny światowej byłego posła do parlamentu austriackiego*, Kraków 1929, s. 245-246; W. Forstner błędnie podaje, że było to 16 września 1914 r. (w tym dniu spisano na komendzie policji protokoły i zebrano pierwsze zeznania), a liczba konwojowanych aresztantów liczyła 45 osób, z których miało ocaleć 3 osoby, zob. tenże, op. cit., s. 113. Za nim dane te były błędnie podawane w innych publikacjach.

³¹ Ks. Karol Józef Fischer (1847-1931) – teolog, kaznodzieja i hierarcha rzymskokatolicki. Po odbytych studiach teologicznych i święceniach kapłańskich w 1869, pełnił sze-

Uczucie strachu związane z oskarżeniami o szpiegostwo domino-
wało przez cały okres oblężenia twierdzy³². Najczęściej w ten sposób
tłumaczono sobie niepowodzenia w walce z oblegającymi twierdzę
wojskami rosyjskimi. Miały one być także przyczyną braku sukcesów
załogi twierdzy w organizowanych wypadach celem przebiccia się
przez okrążenie³³. Działo się tak, mimo że już na początku wojny
władze austriackie internowały tysiące ludzi podejrzanych o sym-
patie prorosyjskie. W szczególnie tragicznym położeniu znalazła
się ludność ukraińska o poglądach moskalofilskich brutalnie wy-
siedlana przez wojska austriackie i zamykana w obozach na terenie
Austrii, zwłaszcza w największym z nich Thalerhofie, a także Gra-
zu, Teresinie i Munkaczu. Brutalnie potraktowano także duchow-
nych greckokatolickich, na których chociażby padł cień podejrzenia
o sprzyjanie Rosjanom. Nie liczono się w takim wypadku ani z do-
tychczasową i nadal deklarowaną wiernością Stolicy Apostolskiej,
ani tronowi Habsburgów. Niejako z urzędu do internowania za-
kwalifikowani zostali ci z duchownych, którzy byli zwolennikami
„powrotu do korzeni” obrządkowych, czyli oczyszczenia Kościoła
greckokatolickiego w Galicji z naleciałości łacińskich przy jednocze-
snym upodobnieniu go do rytu prawosławnego³⁴. W sumie na 873

reg funkcji duszpasterskich w diecezji, angażując się także w życie społeczne i walkę
z alkoholizmem na wsi. W latach 1894-1900 był posłem do Rady Państwa w Wiedniu.
W 1901 został konsekrowany na biskupa pomocniczego przemyskiego. W czasie oblę-
żenia twierdzy pozostał w mieście angażując się w działalność charytatywną i obronę
ludności cywilnej przed nadmiernymi obciążeniami władz wojskowych, współpracu-
jąc w tym względzie z ordynariuszem greckokatolickim bp. Konstantynem Czechowi-
czem.

³² Twierdza Przemysł zawsze była w kręgu zainteresowania rosyjskich służb wywiadow-
czych. Zob. np. art. K. Bachmann, *Twierdza Przemysł jako teren działań szpiegow-
skich na rzecz Rosji w przededniu I wojny światowej*, „Studia Przemyskie” 2004, t. 2,
s. 61-67.

³³ Helena Jabłońska o szpiegostwie w twierdzy notuje wielokrotnie na łamach swego
Dziennika.

³⁴ Na ten temat zob. S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantyzacja
a okcydentalizacja Kościoła greckokatolickiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Polska
– Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5, Przemysł 2000, s. 87-89.

kapłanów greckokatolickich w latach 1914-1915 internowano lub
poddano różnym represjom ponad 40% duchownych tegoż obrządku.
W samym tylko Thalerhofie już na początku wojny zamknię-
to 76 przemyskich księży greckokatolickich, a internowania do tego
obożu trwały nadal w ciągu wojny³⁵. Najsurowiej władze austriackie
potraktowały duchownych z terenów wchodzących w skład twier-
dzy, gdzie internowano, aresztowano lub nakazano opuszczenie pa-
rafii ok. 80% greckokatolickiego kleru³⁶.

Pierwsze oddziały rosyjskie podeszły pod Przemysł już w dniu
16 września 1914 r. W tym samym dniu Naczelne Dowództwo
Armii przesłało do komendanta twierdzy gen. Kusmanka rozkaz,
w którym stwierdzało, że twierdzy należy bronić do ostateczności.
W dniu następnym od strony fortów siedliskich I/1-I/6 zauważono
pierwsze patrole kozackie. Wojska rosyjskie wciąż nadciągały pod
twierdzę, wkrótce było tam już ćwierć miliona żołnierzy 3. Armii
rosyjskiej, dowodzonej przez gen. Radko Dimitriewa³⁷. W dniach
26-28 września Rosjanie całkowicie zamknęli pierścień wokół
Przemysła³⁸. Twierdza została odcięta od świata. Gen. Dimitriew
zamierzał zdobyć ją szturmem. Licząc przy tym, że pod wpływem
docierających do przemyskiej załogi wiadomości o zgromadzo-

³⁵ A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska w latach I wojny światowej*, Kraków
2015, s. 81-86 i in.

³⁶ Zob. ibidem, s. 54-58.

³⁷ Radko Dimitriew, właśc. Rusko Dmitrow Ruskow (1859-1918) – ros. generał bułgarskiego pochodzenia. Uczestnik walk 1877-1878 o niepodległość Bułgarii. Od 1904 szef sztabu armii bułgarskiej, a od 1907 dowódca III okręgu w Ruse, następnie w czasie wojen bałkańskich 1912-1913 dowódca 3. Armii bułgarskiej. W 1914 mianowany ambasadorem Bułgarii w Rosji, na wieść o wybuchu I wojny światowej, nie zgadzając się z proniemiecką polityką rządu bułgarskiego, zgłosił się ochotniczo do armii rosyjskiej. Dowodził 3. Armią na froncie galicyjskim. Po klęsce gorlickiej chwilowo został usunięty z dowodzenia, ale wkrótce mianowano go dowódcą 2. Korpusu Syberyjskiego, a po pewnym czasie stanął na czele 12. Armii. Po rewolucji lutowej został zwolniony z wojska. We wrześniu 1918 pojmany przez oddziały Gwardii Czerwonej na Kaukazie został 18 października t.r. rozstrzelany w Piatigorsku.

³⁸ W literaturze podawane jest, że po zamknięciu pierścienia wokół twierdzy oblegała ją 280 tys. żołnierzy rosyjskich. Zob. J. Bator, *Wojna galicyjska...*, s. 192.

nych pod twierdzą siłach, w tym artylerii z prawie 900 działami, nastąpi załamanie ducha obrony. Przesadnie też oceniał prorosyjskie sympatie ukraińskiej ludności. Spodziewanych rezultatów nie przyniosła akcja zrzućcia z samolotów ulotek wzywających żołnierzy pochodzenia ukraińskiego (zwłaszcza o poglądach moskalofilskich) do dezercji z armii austriackiej. Mimo to pewny siebie dowódca armii oblężniczej, wysłał do komendanta Kusmanka przed rozpoczęciem szturm parlamentariusza z propozycją poddania twierdzy. W przesłanym tą drogą 2 października liście napisał:

Panie Komendanciel!

Szczęście opuściło cesarsko-królewską armię. Ostatnie skutecznie walki naszych wojsk dały mi możliwość otoczenia twierdzy Przemyśla, powierzonej pieczy Waszej Ekscelecji. Jakkolwiek pomoc dla Pana z zewnątrz uważam za niemożliwą. W celu uniknięcia bezsensownego rozlewu krwi, uważam że jest to właściwy czas aby zaproponować Waszej Ekscelecji rokowania o oddanie twierdzy, bo w tym wypadku byłoby możliwe uproszenie u naszej najwyższej naczelnej komendy dla Pana i dla załogi honorowych warunków kapitulacji. Gdyby Ekscelecja zechciał rozpocząć rokowania, proszę łaskawie podać naszemu odpowiednio upoważnionemu delegatowi podpułkownikowi Wandamowi do wiadomości Pańskie warunki.

Korzystam z tej sposobności pragnę wyrazić Waszej Ekscelecji mój głęboki szacunek.

Komendant oblegającej Przemyśl armii
Generał Radko Dimitriew³⁹

³⁹ Odpowiedź komendanta Przemyśla (Głosy prasy polskiej i wiedeńskiej), „Ziemia Przemyska” 25 X 1914, nr 41, s. 3.

Propozycję rosyjskiego dowódcy gen. Kusmanek uznał za uwłaczającą godności żołnierza. Dlatego dał bardzo krótką, ale wymową odpowiedź:

Panie Dowódco!

Udzielenie merytorycznej odpowiedzi na tak haniebne Pańskie żądania uchybiłoby mojej godności.

Komendant załogi Przemyśla Generał Kusmanek⁴⁰

Ponieważ ani szczelna blokada twierdzy i jej ostrzeliwanie, ani propozycje jej poddania, nie przyniosły spodziewanych rezultatów, żadnych sukcesów militarnych, gen. Dimitriew uznał, że lepiej wykaże swe zdolności na galicyjskich polach bitew. Zwrócił się więc do naczelnego dowództwa o skierowanie na front. Natomiast dowódcą armii oblężniczej został gen. Dmitrij Szczerbaczow⁴¹. I to on przygotował szturm na twierdzę. Poprzedził go rozpoczęty 4 października o godz. 6 rano silny ostrzał artyleryjski. Rosyjskie armaty, w większości małokalibrowe (wz. 1902, kaliber 76,2 mm, wz. 1910, kaliber 107 mm oraz wz. 1909/12,

⁴⁰ Ibidem. Z niewielkimi zmianami teksty te także podajemy w publikacji I. Küni gl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów wielkiej wojny (1914-1915)*, Przemyśl 2010, s. 74.

⁴¹ Dmitrij Grigoriewicz Szczerbaczow (1857-1932) – ros. generał. Służbę wojskową rozpoczął w 1876 po ukończeniu Mikołajewskiej Szkoły Artylerii, następnie w 1884 ukończył Akademię Sztabu Generalnego. W 1912 objął dowództwo IX Korpusu Armii rosyjskiej, na czele którego w 1914 wyruszył na wojnę. Pod koniec sierpnia 1914 odznaczył się w tzw. wielkiej bitwie galicyjskiej (nad Złotą i Gniłą Lipą), 3 września, część jego Korpusu weszła do Lwowa. Za kampanię galicyjską został odznaczony Orderem św. Jerzego IV stopnia. W połowie września rozpoczął manewr okrążający twierdzę Przemyśl. Mimo długiego oblężenia i podjętego szturm nie udało się mu zdobyć twierdzy. 5 kwietnia 1915 został dowódcą 11. Armii, a w październiku tegoż roku 7. Armii. W 1917 objął dowództwo frontu rumuńskiego (nominalnym dowódcą był król Rumunii Ferdynand I). W 1919 jako przedstawiciel gen. A. W. Kołczaka wyjechał do Paryża. W 1920 zamieszkał w Nicei, gdzie żył z emerytury przyznanej mu przez rząd rumuński.

kal. 76 mm) oraz lekkie haubice (122 mm) nie były w stanie wyrządzić wielkich szkód w systemie przemyskich fortyfikacji. Rosjanie wówczas nie podciągnęli pod twierdzę ciężkiej artylerii.

Atak generalny rosyjskiej piechoty i kawalerii przy nieustającym artyleryjskim ostrzale nastąpił 5 października 1914 r. Rosjanie uderzyli z trzech stron: od północy na grupę fortów X-XII, od wschodu na forty I/1 – I/6 w Siedliskach i od południa na forty IV-V. Największe siły skierowali na grupę fortów siedliskich. Zostali jednak bez trudu odparci, gdyż dowództwo twierdzy spodziewając się ataku w tym rejonie, znacząco wzmocniło go siłami rezerwowymi. 7 października, podczas kolejnego szturm, Rosjanom udało się wprawdzie wdrzeć do fortu I/1, jednak dzięki wielkiej odwadze obrońców, zwłaszcza żołnierzy węgierskich, oraz silnemu wsparciu artyleryjskiemu, udało się zapobiec katastrofie. Podobnie zacięte boje toczyły się o fort I/5. Rosjanie i tam nie osiągnęli więc zamierzonego celu. Niemniej zbliżyli się do miasta na tyle, że możliwe stało się ostrzeliwanie Przemyśla przez ich artylerię.

Car Mikołaj pragnąc silniej zmotywować dowództwo i żołnierzy armii oblężniczej wydał rozkaz niezwłocznego zajęcia Przemyśla. Gen. Szczerbaczow podjął więc kolejny zmasowany szturm na twierdzę w nocy z 7 na 8 października. Tym razem na odcinek północny, gdzie główny ciężar obrony spoczywał na forcie pancernym nr XI „Duńkowiczki”. Szturmujący zdołali dojść jedynie do pierwszych zasieków. 8 października rano Rosjanie zaatakowali po raz kolejny grupę fortów siedliskich. I tym razem bezowocnie.

Szturm ten ostatecznie uzmysłowił gen. Szczerbaczowowi, że bez ciężkiej artylerii niemożliwe jest zdobycie twierdzy. Wielką nadzieją dla mieszkańców miasta i załogi twierdzy były docierające informacje o zbliżaniu się do Przemyśla wojsk austriacko-węgierskich pod dowództwem gen. Svetozara Boroewicia⁴². I rzeczywi-

⁴² Svetozar Boroewić von Bojna (1856-1920) – austriacki feldmarszałek, z pochodzenia Chorwat. Absolwent C.K. Akademii Sztabu Generalnego w 1881. Pełnił szereg funkcji



ście 9 października, przy współpracy bojowej z gen. Kusmankiem, przerwano blokadę twierdzy. Rosjanie wycofali się na odległość kilku kilometrów na wschód od Przemyśla, na linię wzgórz pod Medyką, Bykowem i Husakowem. Podczas szturm na twierdzę ponieśli znaczne straty osobowe. Według źródeł austriackich było to 40.000 zabitych i wziętych do niewoli. Strona rosyjska starając się pomniejszyć straty, skłonna była przyznać się jedynie do 20.000⁴³. W stosunku do tego straty obrońców były niewielkie, gdyż wahały się między 1000 a 3000 poległych⁴⁴.

W ciągu 21 dni oblężenia, twierdza Przemyśl spełniła swoje zadanie, wiążąc ponad ćwierćmilionową armię rosyjską, której brak na froncie wschodnim umożliwił Austro-Węgrom przeprowadzenie skutecznego przeciwnatarcia. Zatrzymanie tak dużej ilości wojsk opóźniło rosyjską ofensywę na Kraków i Śląsk. Po przerwaniu blokady cesarz udekorował komendanta twierdzy Hermana Kusmanka Orderem Korony Żelaznej I klasy. W mieście zostały odprawione nabożeństwa dziękczynne zarówno w świątyniach rzymsko- i greckokatolickich, jak i w miejscowych synagogach⁴⁵.

dowódczych i sztabowych, w maju 1904 uzyskując stopień Generalmajora wszedł w szeregi generalicji austriackiej, w 1908 awansował na Feldmarschalleutnanta, a w 1913 był już w stopniu General der Infanterie. Po wybuchu wojny początkowo dowodził VI Korpusem (na czele którego odznaczył się w zwycięskiej bitwie pod Komarowem 20 VIII 1914), a od września 1914 do maja 1915 był dowódcą 3. C.K. Armii. Po zaatakowaniu 23 maja 1915 Austrii przez Włochy został wraz z częścią 3. Armii przeniesiony na front włoski, gdzie wykazał się dużym talentem dowódczym, 1 maja 1916 awansował na stopień Generalobersta. 23 sierpnia 1917 powierzono mu dowództwo całego frontu południowo-wschodniego, gdzie 1 lutego 1918 awansował na Feldmarschalla. Był za męstwo odznaczony orderem Marii Teresy i innymi licznymi austriackimi medalami. 1 grudnia 1918 przeszedł w stan spoczynku. Stał na stanowisku uzyskania pełnej niepodległości przez Chorwację, dlatego też zdecydowanie przeciwstawiał się jej wejściu w skład powstałego wówczas Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów (SHS). Stało się to przyczyną tego, że nie wpuszczono go do rodzinnego kraju, pozostał na emigracji w Austrii.

⁴³ J. Materniak, *Przemyśl 1914-1915*, Warszawa 1994, s. 23.

⁴⁴ F. Forstner, *Twierdza...*, s. 128.

⁴⁵ I. Küniġl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyśle...*, s. 91-94.

Po pierwszej nieudanej próbie zdobycia Przemyśla Rosjanie przeprowadzili przegrupowanie wojsk i rozpoczęli przygotowania do nowej ofensywy. Dowództwo twierdzy spodziewając się tego rychłego kolejnego oblężenia, starało się uzupełnić zapasy żywności i uzbrojenia, poprawić umocnienia i okopy. Starostwo przemyskie w porozumieniu z komendantem twierdzy 3 listopada 1914 r., wydało odezwę wzywającą ludność cywilną, której pobyt w twierdzy nie był konieczny, do natychmiastowego opuszczenia miasta. Zdecydowano, że ludność ta zostanie kolejną odwieziona na Morawy, gdzie jak zapewniano „znajdzie zajęcie i utrzymanie”. Ostatecznie w twierdzy z ok. 50.000 stałych mieszkańców przed wybuchem wojny, pozostało poniżej 30.000⁴⁶. Załogę natomiast zwiększono do 135.000 żołnierzy⁴⁷. Wiązało się to z decyzją C.K. Naczelnego Dowództwa, iż twierdza powinna prowadzić tzw. obronę aktywną, polegającą na ciągłym nękaniu wroga wypadami bojowymi, by w ten sposób związać wokół Przemyśla jak największą ilość wojsk nieprzyjacielskich.

Drugie oblężenie Przemyśla rozpoczęło się 9 listopada 1914 r., choć już dwa dni wcześniej podciągnięto pod zewnętrzny pierścień twierdzy znaczne siły rosyjskie 3., 8. i 11. Armii, tworzą z ich oddziałów i pododdziałów specjalną Armię Oblężniczą pod dowództwem gen. Andrieja Sieliwanowa⁴⁸. Walki wokół

⁴⁶ W. Kramarz, *Ludność Przemyśla w latach 1521-1921*, Przemyśl 1930, s. 81. Zob. także: S. Stępień, *Etniczność galicyjskiego miasta. Przemyśl – dzieje wielokulturowości, jej utrata i próby odbudowy*, [w:] *Galicyjskie spotkania*, pod red. U. Jakubowskiej, Warszawa 2006, s. 31; F. Forstner, op. cit., s. 147.

⁴⁷ J. Rożański, *Twierdza...*, op. cit., s. 49.

⁴⁸ Andriej Nikołajewicz Sieliwanow (1847-1917) – gen. wojsk rosyjskich. Ukończył Michajłowską Szkołę Artylerii (1866), a następnie Nikołajewską Akademię Sztabu Generalnego (1878). Uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej 1877-1878 i rosyjsko-japońskiej 1904-1905. Pełnił szereg funkcji sztabowych i dowódczych. 21 października 1914 został wyznaczony na komendanta wojsk przeznaczonych do blokady twierdzy Przemyśl, a jednocześnie mianowany dowódcą 11. Armii. W czasie oblężenia Przemyśla odniósł wiele sukcesów, a następnie 22 marca 1915 przyjął kapitulację twierdzy. Został za to odznaczony Orderem św. Jerzego III stopnia. Po zajęciu Przemyśla jego armia oblężnicza została rozformowana, a na jej miejsce utworzono armię polową, również oznaczoną nr 11.

→

Przemyśla przybrały charakter pozycyjny. Po pewnym czasie na placu boju pozostała jedynie 11. Armia, w skład której wchodziło dwa korpusy: 28. pod dowództwem gen. Nikołaja Kasztalińskiego⁴⁹ oraz 29. pod dowództwem gen. Dymitra Zujewa⁵⁰. W każdym Korpusie było po cztery dywizje piechoty i jednej dywizji kawalerii oraz różne pododdziały pomocnicze. Łącznie Armia Oblężnicza liczyła początkowo prawie 100.000 żołnierzy⁵¹. Natomiast stojące dotychczas pod Przemyślem 3. Armia, pod dowództwem gen. Radko Dimitriewa, odmaszerowała na Kraków, a 8. Armia gen. Aleksieja Brusilowa⁵² wzmocniła front

Początkowo był wyznaczony na jej dowódcę, ale ze względu na stan zdrowia 5 kwietnia 1915 został zwolniony. Pozostał jednak członkiem Państwowej Rady Wojennej Rosji.

⁴⁹ Nikołaj Kasztaliński (1849-1917) – ros. generał piechoty. Po ukończeniu akademii wojskowej pełnił szereg funkcji w armii carskiej, brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Po wybuchu I wojny światowej został dowódcą 28. Korpusu Armijnego 11. Armii, która walczyła w składzie Frontu Południowo-Zachodniego. Funkcję tę pełnił do 6 października 1915. Dowodził więc Korpusem w czasie drugiego oblężenia Przemyśla i na jego czele wkroczył do twierdzy 22 marca 1915. Po zwolnieniu z funkcji dowódcy 28. Korpusu do 20 kwietnia 1916 przebywał w dowódczym składzie rezerwowym Kijowskiego Okręgu Wojennego. Następnie od 20 kwietnia do 20 października 1916 dowodził 40. Korpusem Armijnym. Po odejściu ze stanowiska został członkiem zarządu Aleksandrowskiego Komitetu Rannych Żołnierzy. Zmarł 17 kwietnia 1917 w Piotrogradzie.

⁵⁰ Dymitr Zujew (1854-1917) – ros. generał. Po ukończeniu akademii wojskowej pełnił szereg funkcji w armii rosyjskiej, gdzie dosłużył się stopnia generała. Przez jakiś czas był attaché wojskowym w Austro-Węgrzech. W latach 1907-1910 był dowódcą 1. Dywizji Piechoty Armii Imperium Rosyjskiego, a następnie od 16 czerwca 1910 do 26 września 1914 dowódcą 25. Korpusu Armijnego 11. Armii, a następnie dowódcą oblegającego Przemyśl 29. Korpusu Armijnego 11. Armii, walczącej na froncie galicyjskim. Od września 1915 do marca 1917 był głównym naczelnikiem Dyneburskiego Okręgu Wojskowego. Po rewolucji lutowej został usunięty ze stanowiska i przeniesiony do sztabu Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego.

⁵¹ J. Rożański, *Twierdza...*, s. 49.

⁵² Aleksiej Aleksiejewicz Brusilow (1853-1926) – ros. generał kawalerii. Jego ojciec był także carskim generałem. Matka Maria Luiza Niestojemska była Polką. Ukończył Korpus Paziów w 1872. Brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877-1878. W latach 1912-1913 był zastępcą dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a następnie dowódcą 12. Korpusu Kawalerii w Lublinie. Po wybuchu I wojny światowej objął dowództwo 8. Armii, na czele której odniósł wiele sukcesów w Galicji. W marcu 1916 został dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego. Zaplanował i przeprowadził w lipcu 1916 udaną ofensywę na Wołyniu (tzw. ofensywa Brusilowa). Od 4 czerwca do 1 sierpnia

→

26

karpacki⁵³. Dowództwo rosyjskie, w przeciwieństwie do pierwszego oblężenia postanowiło zmienić taktykę. Zamiast czynić przygotowania do zdobycia twierdzy szturmem, postanowiło zorganizować jej pełną blokadę, aby w konsekwencji głodem zmusić obrońców do poddania się.

Wojska rosyjskie otoczyły twierdzę podwójnym pierścieniem okopów i zasieków z drutu kolczastego, nie zaprzestając jednakże artyleryjskiego ostrzeliwania fortów i miasta. Ponieważ Rosjanie nadal nie posiadali artylerii wielkokalibrowej, ostrzał ten nie powodował wielkich zniszczeń w infrastrukturze, ale mocno dawał się we znaki ludności. Wciąż rosła liczba zabitych i rannych. Helena Jabłońska sytuację tę opisywała bardzo obrazowo i ekspresyjnie. Np. pod datą 7 października 1914 r. zanotowała:

Dzielnica nasza zasiana kulami szrapneli, jak grad lecą, a świst ogłuszający, tyle ich naraz pruje powietrze i pęka z hukiem lub ryje się w ziemię. [...] Gałęzie, drzewa, ziemia na szosie poryta, kamienie powyrywane, dziury, z których się jeszcze kurzy. Ludzie na czworakach pod płótem uciekają. [...] Przed bramą [cmentarza] na wozie biedna trumnina, wszyscy uciekli, nie

1917 pełnił funkcję naczelnego dowódcy armii rosyjskiej. Poparł abdykację cara Mikołaja II i rewolucję lutową 1917. Nie odniósł już jednak sukcesów w armii rosyjskiej i 19 lipca 1917 został zdjęty ze stanowiska, ale pozostał jako doradca specjalny Rządu Tymczasowego. Po rewolucji październikowej przeniesiony w stan spoczynku. Odrzucił prośbę sił białogwardyjskich o przyłączenie się do kontrrewolucji i przyjęcie dowództwa „wojsk białych”. W 1919 wstąpił jednak do Armii Czerwonej. 2 maja 1920 r. na mocy rozkazu rządu sowieckiego został wyznaczony na przewodniczącego Rady Specjalnej przy Naczelnym Dowódcy (w skład Rady weszło kilkunastu generałów armii carskiej). 30 maja 1920 Rada, na czele z Brusilowem, wsparła swoim autorytetem apel do byłych oficerów carskich, aby wstępowali w szeregi Armii Czerwonej i podejmowali walkę z wojskami polskimi w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1920-1923 pracował w komisariacie obrony Armii Czerwonej. Następnie był inspektorem kawalerii i doradcą ds. specjalnych w Rewolucyjnej Radzie Wojskowej ZSRR.

⁵³ F. Forstner, op. cit., s. 147.

ma kto zmarłego pochować. Chłop konie zostawił. Książdz i kościelny uciekli. Strach, co tych szrapneli leci⁵⁴.

Dowództwo twierdzy starało się temu przeciwstawić organizując szereg wypadów na pozycje nieprzyjacielskie. Miały one na celu nie tylko utrzymywanie stanu napięcia wśród Rosjan, ale przede wszystkim rozpoznanie sił i rozmieszczenie wojsk nieprzyjacielskich, utrudnianie ich ruchów manewrowych. Były także próbą nawiązania kontaktu z 3. Armią austriacką, operującą w okolicy Sanoka, na czym gen. Kusmankowi szczególnie zależało. 14 listopada usiłowano zakłócić przeprawę wojsk rosyjskich przez San na północ od Przemyśla, 20 listopada zorganizowano atak w kierunku Birczy, a w dniach 9 i 15 grudnia usiłowano wspomóc działania ofensywne wojsk austriackich atakujących Rosjan od południa. Wypadki te nie zawsze przynosiły spodziewane rezultaty. 27 grudnia 1914 r. gen. Kusmanek po raz kolejny podjął próbę ataku na pozycje rosyjskie. Nie został on jednak uwieczony powodzeniem, a ponadto uświadomił dowództwu twierdzy, że wyczerpały się możliwości ofensywne załogi. Postanowiono więc czekać na odsiecz, maksymalnie oszczędzając zapasy żywności. Nie było to łatwe, bo produkty żywnościowe w twierdzy już od końca listopada gwałtownie się kurczyły. W drugiej połowie grudnia 1914 r., a zwłaszcza w styczniu roku następnego nastąpiły srogie mrozy. Niedożywieni żołnierze wypolowali nawet wszystkie gołębie i wrony⁵⁵. Z czasem rozchwytywanym „towarem” stały się również psy i koty, których mięso uważano za cenne uzupełnienie ubogiej diety, a futrzane skóry podszywano pod mundury⁵⁶. Głód i poważne braki ciepłej odzieży powodowały, że austriaccy żołnierze tracili zapał do walki, doznawali licznych odmrożeń, zapadali na różne choroby. Coraz trudniej było wykarmić znajdującą się w twierdzy znacz-

⁵⁴ Ibidem, s. 82.

⁵⁵ J. Vit, op. cit., s. 69, 78-79.

⁵⁶ I. Мануляк, Українська Гімназія й місто Перемишль..., s. 112.

ną ilość koni. Tylko na wyposażeniu wojska było ich ok. 14 tys. Początkowo braki paszy zaczęto uzupełniać dosypując do niej coraz więcej trocin. To niestety powodowało liczne zachorowania zwierząt. W tej sytuacji z początkiem stycznia 1915 r. podjęto decyzję o skierowaniu wszystkich koni na ubój. Uzyskanym w ten sposób mięsem starano się polepszyć sytuację żywnościową w twierdzy.

Niestety z powodu zimna i głodu zdarzały się dezercje żołnierzy na stronę nieprzyjaciela, i to nie tylko tych o przekonaniach moskalofilskich, ale także załamanych psychicznie i zmęczonych długotrwałym odizolowaniem od „świata zewnętrznego”, oraz brakiem kontaktu z bliskimi żyjącymi poza twierdzą. Wprawdzie próbowano temu zaradzić organizując połowę pocztę lotniczą, a następnie balonową. Utrzymanie jej regularności było jednak bardzo trudne ze względu na małą ilość samolotów oraz fakt, że miały one bardzo ograniczony udźwieg (mogły zabrać jedynie ok. 130 kg listów i kart pocztowych). Balony zaś zarówno bezpilotowe, jak i pilotowane były bardzo mało precyzyjne⁵⁷. Zarówno samoloty jak i balony były narażone na zestrzelenie i dostanie się korespondencji w ręce wroga.

Na nastroje mieszkańców bardzo negatywnie wpływał także brak rzeczywistych informacji o sytuacji na froncie. Docierające do ludności na ten temat informacje były bardzo skąpe, a niejednokrotnie zabarwione różnymi plotkami. Informacje drukowane w wydawanych przez C.K. Komendę Twierdzy „Wiadomościach Wojennych” oraz miejscowym tygodniku

⁵⁷ Szerzej na temat poczty polowej twierdzy Przemysł, zob.: J. Kołodziej, *Zarys dziejów poczty przemyskiej (do roku 1918)*, „Studia Przemyskie” 1993, t. 1, s. 105-106; J. Bator, *Pocztą w twierdzy Przemysł 1914-1915* [w:] http://www.pzfpoznan.pl/psf/2014-01_bator=poczta_w_twierdzy_przemysl.pdf (zapis 5 listopad 2017); tenże, *Korespondencja żołnierska w Twierdzy Przemysł*, „Rocznik Przemyski” 2015, t. 51, z. 1. s. 171-177. K. Wielgus, *Fliegerkompanie idą na wojnę*, [w:] *Z galicyjskich pól wlotów, początki poczty lotniczej. Lotnicze tradycje i zabytki w krajobrazie Polski południowej*, red. K. Wielgus, R. Panek, Tarnobrzeg-Kraków 1999.

„Ziemia Przemyska” były niepełne, a czasem celowo fałszowane „ku pokrzepieniu serc”⁵⁸.

Poważnym problemem w czasie oblężenia były problemy higieniczne, brakowało wody zdatnej do picia, słabo funkcjonowała kanalizacja, zaczęły pojawiać się liczne zachorowania, przeradzające się w epidemie. Początkowo twierdza była pod tym względem sanitarnym bardzo słabo przygotowana. Dopiero w trakcie nasilających się działań wojennych, jak pisał jedyny wówczas w twierdzy lekarz bakteriolog Emil Prašek, z pochodzenia Czech, zorganizowano w szpitalach oddziały zakaźne. Jemu zaś udało się z trudem zorganizować laboratorium bakteriologiczne. Dopiero pojawienie się pierwszych przypadków cholery zmobilizowało dowództwo do budowy baraków cholerycznych⁵⁹. Mimo to, podkreśla się w literaturze, służba medyczna w twierdzy pracowała z wielkim poświęceniem. W działalność na rzecz opieki nad rannymi włączało się wielu mieszkańców miasta, zwłaszcza kobiet, które asystowały lekarzom przy zabiegach, wspomagały pielęgniarki, pełniły dyżury, a także dożywiały żołnierzy leżących w szpitalach i lazaretach⁶⁰.

Trudom wojennym, zwłaszcza na początku oblężenia, starano się zaradzić organizując różne przedstawienia i koncerty, tak dla publiczności miejskiej, jak i żołnierzy, zwłaszcza rannych leżących w szpitalach polowych. Odbywały się również spontaniczne

⁵⁸ M. Orłowicz, *Przemysł w wojnie światowej* [w:] *Przemysł w oczach pisarzy. Antologia XX wieku*, red. S.J. Wiater, P. Wiater, Londyn 1994, s. 81.

⁵⁹ B. Prašek-Całczyńska, *Erinnerungen einer Ärztin*, „Phantom der Freiheit” 2008 (Zagreb), nr 1-2, s. 795. Wspomnienia Emila Praška przygotowała do druku jego żona Polka Bronisława Prašek-Całczyńska (pochodząca z Sanoka) mieszkająca w Zagrzebiu (w czasie II wojny światowej ona i jej synowie Wojciech i Władysław byli mocno zaangażowani w polską konspirację na Bałkanach). W 1998 została pośmiertnie odznaczona przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁰ Zob. np. I. Küniagl Ehrenburg, *W oblężonym Przemysłu...*, passim; *Belagerung und Gefangenschaft. Von Przemysł bis Russisch-Turkestan. Das Kriegstagebuch des Dr. Richard Ritter von Stenitzer 1914-1917*, hrsg. A. Pethö, Graz 2010, passim.

kameralne muzykowania w kwaterach oficerskich lub w domach przemyskiej inteligencji. Sprzyjał temu fakt, iż wśród zmobilizowanych żołnierzy było wielu znakomitych muzyków-instrumentalistów, śpiewaków, artystów teatralnych, malarzy, architektów oraz pisarzy wywodzących się z różnych narodów Austro-Węgier⁶¹. Dochód z biletów uzyskiwany podczas publicznych koncertów, a także ze zbieranych przy tej okazji dobrowolnych składek, przeznaczano na dożywianie rannych, a także wspomaganie sierot i najbiedniejszych mieszkańców miasta. W miarę nasilających się trudów życia w oblężonej twierdzy działalność tego typu zamierała, a główną troską mieszkańców miasta i załogi twierdzy stało się zaspokojenie podstawowych potrzeb dnia codziennego.

Wzmagające się zjawisko głodu i związane z tym żebractwo, surowa zima pod koniec 1914 roku i w pierwszych miesiącach roku następnego, zagrożenie życia spowodowane nasilającym się rosyjskim ostrzałem, powodowały obniżanie zasad moralnych. Na porządku dziennym stały się kradzieże, spekulacja produktami żywnościowymi uprawiana nawet przez oficerów. Sytuacja ta oraz niepowodzenia w walce z Rosjanami, rodziły frustrację, nadmierną potrzebę poszukiwania wewnętrznego wroga, obwinianie o zdradę i szpiegostwo, o co żołnierze zaczęli podejrzewać nawet własnych dowódców⁶².

⁶¹ Na szczególną uwagę zasługuje twórczość węgierskiego poety Gézy Gyóniego (1884-1917), który w grudniu 1914 wydał w twierdzy wielokrotnie potem wznawiany tomik poezji pt. *Lengyel mozökön, táborni mellet* [Na polskich łąkach, przy ognisku polowym]. Tomik ten nie tylko umacniał na duchu żołnierzy węgierskich w twierdzy, ale przekazany samolotem do Budapesztu przyniósł autorowi duże uznanie krytyki literackiej. Utwory Gyóniego były tłumaczone na wiele języków: angielski, francuski, włoski, rumuński, szwedzki. Po polsku jego wiersze ukazały się dopiero w połowie lat osiemdziesiątych XX w., w pracy zbiorowej pt. *Węgry w twierdzy Przemyśl w latach 1914-1915*, red. I. Lagzi, Warszawa-Przemyśl 1985, s. 43-60.

⁶² Sprawa przekazywania informacji, zarówno wojskowych, jak i dotyczących nastrojów wśród żołnierzy i ludności cywilnej, w czasie oblężenia twierdzy nie była dotychczas przedmiotem szerszych badań. W literaturze znajdujemy jednakże sporo dowodów na to, że wiadomości takie były stronie rosyjskiej dostarczane. Zob. np. W. Gorgosz, *Oblężenie i obrona Przemyśla w roku 1914/1915*, „Bellona” 1933, passim.

Nie negując funkcjonowania w twierdzy siatki szpiegowskiej, można również stwierdzić, że w rzeczywistości dobre rozpoznanie przez Rosjan pozycji austriackich było wynikiem działalności rosyjskiego lotnictwa. Mieli oni wówczas na wyposażeniu, prócz balonów, samoloty produkcji francuskiej typu „Farman XVI” i „Farman XXII”, wchodzące w skład Lotniczej Grupy Bojowej. Piloci nie tylko obserwowali pozycje austriackie, ale także robili ich fotografie, które potem były szczegółowo analizowane przez sztaby dowódcze. Pozwalało to na precyzyjne ostrzeliwanie nie tylko fortów, ale także koszar, magazynów żywności i amunicji, a także obiektów użyteczności publicznej.

Oblężenie jednak przeciągało się nie przynosząc spodziewanego sukcesu wojskom rosyjskim. Gen. Sieliwanow przekonał się, że posiadanymi siłami nie jest w stanie zdobyć twierdzy szturmem. Dlatego też coraz usilniej domagał się od naczelnego dowództwa wzmocnienia armii oblężniczej ciężką artylerią i większą ilością samolotów. Pod koniec listopada uzyskał wreszcie wzmocnienie lotnicze. W tym celu ściągnięto z twierdzy brzeskiej tamtejszy forteczny oddział lotniczy, który połączono z istniejącą w armii oblężniczej Lotniczą Grupą Bojową tworząc 24. Korpusowy Oddział Lotniczy (Корпусный Авиатряд – КАО) pod dowództwem kapitana sztabowego Jewgienija Rudniewa⁶³.

Od początku grudnia Rosjanie rozpoczęli intensywne lotnicze bombardowanie nie tylko fortów, ale także miasta. Pierwsze bomby na miasto padły już 1 grudnia. Do połowy grudnia niemal codziennie nadlatywało po kilka samolotów. Ludność początkowo wychodziła z domów oglądać nieprzyjacielskie maszyny, kiedy jednak pojawiły się pierwsze ofiary, w tym zabici i ranni, a ponadto bomby uszkodziły wiele budynków, to od tego czasu rosyjskie samoloty wywoływały panikę. Ludzie uciekali chroniąc się w piwnicach i bramach. Po pewnym cza-

⁶³ Zob. A. Olejko, *Z walk lotniczych...*, passim.

sie intensywność nalotów osłabła, ale trwały one do końca lutego 1915 r.⁶⁴

Atakom rosyjskiego lotnictwa starano się przeciwdziałać nie tylko prowadzonym ostrzałem z fortów, ale także działaniami ofensywnymi, wspomnianych już wcześniej trzech austriackich kompanii lotniczych. Do najbardziej aktywnych należała 11. kompania lotnicza pod dowództwem rotmistrza lotnictwa Georga Edlera von Lehmana, a następnie rotmistrza Philippa Blaschke Edlera von Zwornikkirchena. Najbardziej śmiałym jej przedsięwzięciem był precyzyjnie przeprowadzony 27 grudnia 1914 r. atak bombowy na pozycje rosyjskie w Radymnie.

Na początku 1915 r. gen. Sieliwanow mając wiadomości, że wreszcie zostanie wyposażony w ciężką artylerię, gdyż naczelne dowództwo czyniło w tym względzie przygotowania w twierdzy brzeskiej, wzmógł działania zaczepne. W lutym znacznymi siłami zaatakował północno-zachodni odcinek obrony Przemyśla. Szturm na pozycje austriackie „Na Górach” i w rejonie Batycz przyniósł mu pewne sukcesy. Wkrótce też przybył do Przemyśla sformowany w Brześciu nad Bugiem pułk oblężniczy wyposażony w ściągnięte z frontu pod Kronsztadem haubice kalibru 228,6 mm i 280 mm⁶⁵. Włączone do systemu ogniowego od połowy marca zaczęły ostrzeliwać przemyskie forty, czyniąc poważne ich uszkodzenia i dezorganizując działania austriackiej artylerii.

Dowództwo twierdzy straciło nadzieję na pomoc z zewnątrz. Oczekiwana odsiecz okazała się niemożliwa, gdyż pod koniec grudnia 1914 r. gen. Aleksiej Brusilow rozpoczął kontrofensywę przeciwko 3. armii gen. Svetozara Boroevicia. Zmusiło to Austriaków do wycofania się na linię Karpat. Jednocześnie w środkowej Galicji nie udało się wojskom austro-węgierskim przełamać frontu, który ustalił się na linii Dunajca. W tej sytu-

⁶⁴ Zob. H. Jabłońska, op.cit., s. 59-60.

⁶⁵ A. Gilewicz, op. cit., s. 179.

acji komendant Kusmanek podjął decyzję przerwania oblężenia w celu wyprowadzenia wojsk z twierdzy. W celu zmylenia przeciwnika zdecydował się uderzyć w kierunku wschodnim przez Medykę w kierunku Mościsk. Próba przebicia się, podjęta w nocy z 18 na 19 marca 1915 r., mimo wielkiej waleczności załogi twierdzy, zakończyła się klęską. Zwłaszcza bohatersko walczyła węgierska 23. Dywizja Honwedów, wśród których na dziesięciu żołnierzy siedmiu poległo⁶⁶. Do niewoli dostało się 107 oficerów i 3954 żołnierzy⁶⁷. Być może Rosjanie wcześniej przechwycili wysłaną drogą radiotelegraficzną z twierdzy do AOK w Cieszynie i do Wiednia informację o planowanym wypadzie, i na przewidywanym kierunku ataku zgromadzili znaczne siły. Nie tylko skutecznie uniemożliwili przerwanie oblężenia, ale postanowili wzmocnić ostrzał artyleryjski twierdzy, wykorzystując w tym celu także pozyskane niedawno wielkokalibrowe haubice. Powodowały one znaczne uszkodzenia w systemie fortyfikacji, a także duże straty osobowe załogi twierdzy.

W tej sytuacji gen. Kusmanek zwołał 21 marca 1915 r. posiedzenie Rady Obrony twierdzy, na którym ostatecznie zdecydowano o kapitulacji, motywując ten krok wyczerpaniem fizycznym wojsk (tylko 30% członków załogi było zdolnych do dalszej walki), wyczerpaniem się zapasów żywności, brakiem ciepłej odzieży i stosownego do zimnej pory roku umundurowania, fatalnym

⁶⁶ Dla żołnierzy węgierskich obrona twierdzy Przemyśl, zwanej przez nich „Bramą Węgier”, była walką o niedopuszczenie wojsk rosyjskich do przełęcz karpackich umożliwiających bezpośredni atak na Budapeszt. Kult męstwa Honwedów był po wojnie rozwijany zarówno w armii węgierskiej, jak i patriotycznym kształtowaniu postaw społecznych wśród ludności cywilnej. Na początku lat trzydziestych w Budapeszcie tuż przy moście Małgorzaty, na placu gen. J. Bema, przed domem zastępcy komendanta twierdzy gen. Arpáda Tamásy'ego, wybudowano monumentalny pomnik w postaci odlanego z brązu lwa, a na wysokim cokole wyryto napis: „Przemyśl 1914-1915” oraz dedykację, która w przekładzie na język polski brzmi: „Ku chwalebnej pamięci naszych węgierskich braci bohatersko poległych w fortecy przemyskiej – koledzy z poparciem społeczeństwa miasta w 1932 r. – Walczyli niczym lwy w bramie Węgier. Niechaj ich przykład będzie wieczny”. Zob.: *Węgrzy w twierdzy przemyskiej...*, s. 83-115.

⁶⁷ *Komunikat Przemyśl*, „Nowa Reforma” 28 III 1915, nr 159, s. 1.

stanem zdrowia załogi, przebywającej w wilgotnych i zimnych pomieszczeniach fortecznych⁶⁸. W tym dniu zawiadomił o podjętej decyzji Naczelne Dowództwo Armii, które po zapoznaniu się z raportem wyraziło zgodę na poddanie Przemyśla, upoważniając komendanta do działań kapitulacyjnych. Ten w ostatnim rozkazie do załogi poinformował o decyzji poddania twierdzy, dziękując zarazem za bohaterską walkę, a także nakazał zniszczenie „całego materiału wojennego, z amunicją działową włącznie”⁶⁹.

Jeszcze w tym samym dniu wysłał parlamentariuszy do gen. Andrieja Sieliwanowa, którzy omówili z dowództwem rosyjskim warunki kapitulacji. Ustalono że:

- 1) wyprowadzenie załóg z fortów i innych obiektów militarnych twierdzy nastąpi z zachowaniem honorów wojskowych;
- 2) jeńcy będą dobrze traktowani, nie zostaną wysłani na Syberię, ani do obozów koncentracyjnych;
- 3) jeńcy w miejscach zesłania, po daniu słowa honoru, będą mieli swobodę poruszania się;
- 4) austriackie władze wojskowe będą mogły zabrać ciężko rannych do swoich szpitali;
- 5) przed opuszczeniem twierdzy służby austriackie będą mogły pochować poległych;
- 6) ludność cywilna Przemyśla (licząca wówczas ok. 17 tys. osób) będzie mogła swobodnie opuścić miasto⁷⁰.

Rosjanie zgodzili się także na pozostawienie oficerom austro-węgierskim szabel.

Całą noc z 21 na 22 marca wszystkie baterie forteczne prowadziły huraganowy ogień, aby wystrzelać całą amunicję. Podczas tej kanonady uszkodzeniu uległo wiele budynków w mieście, a także sprzętów domowych, jako że pod wpływem wstrząsów z półek spadały przedmioty, sadza wydobywała się z kominów na miesz-

⁶⁸ A. Gilewicz, op. cit., s. 181.

⁶⁹ Zob. F. Forstner, op. cit., s. 163-164.

⁷⁰ *Warunki kapitulacji Przemyśla*, „Nowa Reforma” 2.04.1915, nr 167, s. 1.

kania, wypadały szyby z okien, a ze ścian i sufitów sypał się tynk. Huk był tak potężny, iż uniemożliwiał nawet rozmowy. Zdarzały się zgony wywołane nadmiernym strachem⁷¹. Następnie zniszczono armaty, haubice i moździerze. Wysadzono 5 mostów (4 stalowe na Sanie i Wiarze i jeden drewniany na Sanie), składy amunicji na Zasaniu oraz forty. Rozebrano i zniszczono radiostację oraz polową sieć telefoniczną. Do Sanu wylano naftę, benzynę, spirytus. Zatopiono również drobny sprzęt wojskowy i znaczną ilość amunicji. Zniszczono dokumenty wojskowe oraz znajdujące się w kasach twierdzy pieniądze i papiery wartościowe⁷².

Żołnierze węgierscy, stanowiący najbardziej bitną i najofiarniejszą część załogi postanowili uchronić swe sztandary pułkowe przed dostaniem się w ręce wroga. Pocięli je na kawałki i rozdali jako najdroższe pamiątki między oficerów.

Wcześniej z lotniska w Hureczku i prowizorycznych pól lotniskowych, aby nie dostać się w ręce wroga, wystartowały balony i samoloty austriackie. Pozostałych lotników zabrały dwa przysłane przez AOK samoloty przybyłe do twierdzy 21 marca. Przywiozły one ostatnią pocztę dla załogi i mieszkańców miasta. Jeden z nich pilotowany był przez ogniomistrza Roberta Meltscha, a drugi por. Rudolfa Stangera. Ten ostatni tak później opisał w swych wspomnieniach lot do Przemyśla:

Po wylądowaniu udałem się natychmiast do komendy twierdzy. Przyjęto mnie z entuzjazmem – wszak przywiozłem listy i wiadomości. Komendant Kusmanek z łzami w oczach mówił po odczytaniu dwóch telegramów od cesarza, które nadeszły po odparciu ostatnich szturmów rosyjskich:

– Widzisz pan – oto wynik naszych 5-miesięcznych walk dniem i nocą. Pokonał nas nie wróg, ale głód.

A potem podając mi rękę na pożegnanie, mówił generał:

⁷¹ H. Jabłońska, op. cit., s. 139-140.

⁷² Ibidem, s. 135-136.

– Jesteś pan jedynym człowiekiem, który ujdzie z twierdzy. Opowiedz coś widział, żeby ludzie wiedzieli, że wytrwaliśmy do ostatka. [...] O godz. 5.45 (22 marca) przybyłem na pole startu. Postanowiliśmy natychmiast wzlecieć, gdyż poza mniejszymi wybuchami nie rozpoczęła się jeszcze ta niebezpieczna dla nas akcja wysadzania (fortów) w powietrze. Sądziłem, że czynność tę odroczone. Ale właśnie miałem być świadkiem widowiska straszego, a mimo to pięknego w swojej grozie – widowiska, jakie chyba rozegrało się w Pompei i Herkulanum.

Gdy znajdowaliśmy się na wysokości 100 metrów w powietrzu, strzelały w powietrze słupy dymu, rozległy się straszne grzmoty, ziemia drżała w posadach. Woń ognia i dymu przesycała powietrze, ziemia, gruzy murów i fortów wylatywały w górę, tworząc gęste chmury. Zaledwie te chmury zaczęły opadać, wylatywały w powietrze nowe chmury zakrywające horyzont.

Płynąłem nad miastem i właśnie znajdowałem się nad mostem, na wysokości 300 metrów, gdy cały most wyleciał w powietrze. Kawałki mostu dolatywały aż do naszej maszyny. W kilka sekund później wyleciał w powietrze skład prochu, powodując powtórne wstrząśnięcie.

Wiatr przeciwny zmusił nas do wzniesienia się wyżej i płynięcia w stronę zewnętrznych fortów. Minęły zaledwie dwie minuty, gdy płynęliśmy nad miastem, ale w tych minutach działy się straszne rzeczy. Byliśmy już poza fortami. Spoglądamy jeszcze na miasto. Nic – tylko morze płomieni.

To był skon Przemysła⁷³.

Przemysł skapitulował 22 marca 1915 r. po 137 dniach oblężenia. Tego dnia od godz. 10.00 do zniszczonej twierdzy zaczęły wkraczać rosyjskie bataliony piechoty i oddziały kozaków orenburskich⁷⁴. Głównodowodzący armią rosyjską wielki ksią-

⁷³ *Ostatni lot z Przemysła*, „Nowa Reforma” 29 III 1915, nr 159, s. 1-2.

⁷⁴ F. Forstner, *Twierdza...*, s. 193.

żę Mikołaj Mikołajewicz⁷⁵ mianował gen. Leonida Artamonowa komendantem twierdzy Przemysł⁷⁶.

⁷⁵ Mikołaj Mikołajewicz Romanow (1856-1929) – wielki książę, generał kawalerii. Był synem generała feldmarszałka, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza (starszego) i wnukiem cara Mikołaja I. Po wybuchu I wojny światowej został mianowany przez cara głównodowodzącym wojskami rosyjskimi. 23 sierpnia 1915 został zdymisjonowany, gdyż car Mikołaj II osobiście przejął obowiązki naczelnego dowódcy. Mikołaj Mikołajewicz w latach 1916-1917 pełnił funkcję wojskowego namiestnika na Kaukazie, a także naczelnego dowódcy Armii Kaukaskiej i atamana Kaukaskich Wojsk Kozackich. Mikołaj II abdykując 2 marca 1917 ponownie wyznaczył go naczelnym dowódcą armii rosyjskiej, lecz 11 marca 1917 został przez rząd tymczasowy usunięty ze stanowiska i zwolniony ze służby. Pozbawiony stanowisk przeniósł się na Krym. W marcu 1919 emigrował do Włoch. W latach 1924-1929 był przewodniczącym działającego na Zachodzie Rosyjskiego Związku Ogólnowojskowego, skupiającego byłych oficerów armii rosyjskiej. Zmarł na Riwierze, gdzie wyjechał na odpoczynek zimowy.

⁷⁶ Leonid Konstantinowicz Artamonow (1859-1932) – ros. generał kawalerii, podróżnik, geograf, uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej wojny światowej. Pochodził z Chersońszczyzny. Był absolwentem Władiwierskiej Szkoły Wojskowej w Kijowie. Następnie ukończył Konstantynowskie i Michajłowskie Kolegium Wojskowe. Mając szerokie zainteresowania geograficzne brał udział w ekspedycjach odkrywczych na terenie azjatyckiej części Rosji, w 1882 został członkiem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. W 1883 ukończył Akademię Inżynierii w Mikołajowie i służył w jednostkach saperów w Mikołajowie i Odessie. Po ukończeniu w 1888 Akademii Sztabu Generalnego został przydzielony do sztabu Kaukaskiego Okręgu Wojskowego, a w 1890 Zakaspijskiego. Wielokrotnie udawał się w podróże geograficzno-odkrywcze do Turcji (1888), Persji (1889, 1891), Afganistanu (1893). W 1897 został szefem konwoju rosyjskiej misji w Abisynii, z siłami Menelika II dokonał wyprawy do Białego Nilu. Uczestnik chińskiej kampanii przeciwko bokserom 1899-1901. Od 1900 szef sztabu oddziałów stacjonujących w Mandżurii Południowej. W 1901 został awansowany na generała brygady i mianowany dowódcą 2. Brygady, a następnie i 31. Dywizji Piechoty. Walczył w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904-1905), będąc od 1904 szefem Sztabu Wschodnio-Syberyjskiej Dywizji Strzeleckiej. W styczniu 1906 został tymczasowym dowódcą 8. Wschodnio-Syberyjskiej Dywizji Strzelców, a zarazem komendantem twierdzy Władywostok. Od lipca 1906 był szefem 22. Dywizji Piechoty. W 1907 awansowany do stopnia generała lejtnanta, a w grudniu t.r. mianowany głównym szefem sztabu twierdzy Kronsztad. Na początku I wojny światowej odwołany ze stanowiska po nieudanych działaniach w Prusach Wschodnich i przeniesiony do rezerwy przy sztabie Mińskiego Okręgu Wojskowego. Od 25 III do 11 IV 1915 był komendantem twierdzy Przemysł. Od 1916 ponownie był w rezerwie sztabu Petersburskiego Okręgu Wojskowego. Od 29 I do 12 IV 1917

→

39

Do niewoli rosyjskiej dostało się 9 generałów armii austro-węgierskiej (Hermann Kusmanek von Burgneustädten, Árpád Tamásy von Fogaras, Arthur Kaltneker von Wallkampf, Friedrich Kloiber, Georg Komma, Wilhelm Nickl Edler von Oppavár, Karl Waitzendorfer, Viktor Weber Edler von Webenau, Rudolf Seide von Klodzianko), 93 wyższych oficerów sztabowych, 2593 oficerów oraz 117 tys. żołnierzy⁷⁷. Gen. Kusmanek z częścią swego sztabu już pod koniec marca został przez Lwów, a następnie Kijów odtransportowany do Niżnego Nowogrodu, gdzie do marca 1918 r. przebywał w niewoli. W głąb Rosji, prócz wojskowych, decyzją rosyjskich władz okupacyjnych wywieziono także ok. 4000 osób spośród ludności cywilnej Przemyśla i okolicy⁷⁸.

Upadek twierdzy Przemyśl odbił się szerokim echem w ówczesnej Europie. Dyskutowano o tym nawet w brytyjskiej Izbie Gmin. Zdawano sobie sprawę, że jej zdobycie nie było sukcesem armii rosyjskiej, co dobitnie podsumował brytyjski minister spraw zagranicznych Edward Grey, stwierdzając w parlamencie: *Wspaniała twierdza, trudno ją zdobyć, a jeszcze trudniej wyżywić*⁷⁹.

Zachowanie się Rosjan po wkroczeniu do twierdzy początkowo było bardzo poprawne. W decydującym stopniu wpłynęła na to postawa komendanta gen. Artamonowa. Nie tylko utrzymał przywilej noszenia szabli przez oficerów austriackich, ale wydał specjalną proklamację w języku rosyjskim, niemieckim i polskim, w której publicznie przyznawał, iż załoga twierdzy wykazała się męstwem i szlachetnością w czasie walk. To jego dżentelmeńskie zachowanie przysporzyło mu jednak wie-

dowodził 18. Dywizją Strzelecką. Po rewolucji lutowej wycofał się z służby angażując się w działalność na rzecz Kościoła prawosławnego. Od 1918 był urzędnikiem w radzieckich instytucjach. W 1927 został aresztowany przez NKWD i zesłany do Nowogrodu. Po pewnym czasie zrehabilitowany zamieszkał w Moskwie. Zmarł 1 stycznia 1932 w Leningradzie.

⁷⁷ К.А. Залесский, *Кто бил кто в первой мировой войне*, Москва 2003, s. 554; F. Forstner, op.cit., s. 166.

⁷⁸ A. Gilewicz, op. cit., s. 182.

⁷⁹ Cyt. za A. Chwalba, op. cit., s. 148.

lu wrogów wśród części oficerów rosyjskich, uważających że taką postawą obniża morale rosyjskiego żołnierza. Wykorzystał więc przybycie do miasta księcia Aleksandra Oldenburskiego⁸⁰, który był przeciwnikiem takiego postępowania i osobiście interweniował u naczelnego dowódcy domagając się odwołania Artamonowa. Nie udało się to dlatego, że za komendantem wstawili się wyżsi oficerowie. Wkrótce jednak na jaw wyszła sprawa zniknięcia w niejasnych okolicznościach z niewoli znacznej ilości austriackich i węgierskich żołnierzy (mówiło się nawet o 20 tysiącach). Wysunięto podejrzenie, że Artamonow ich zwolnił, co bez względu na prawdziwość zarzutu, spowodowało odwołanie go 11 kwietnia 1915 r. Na krótko obowiązki komendanta twierdzy przejął gen. Nikołaj Kasztaliński, ale już 14 kwietnia nowym rosyjskim komendantem twierdzy został gen. Sergiej Delwig⁸¹.

⁸⁰ Aleksander Oldenburg (1844-1932) – książę, ros. generał, senator, członek Rady Państwa. Po uzyskaniu wykształcenia wojskowego, służył na różnych stanowiskach oficerskich w armii carskiej. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878) dosłużył się stopnia generała majora. W 1880 został generał-adiutantem Jego Cesarskiej Mości. W latach 1885-1889 dowodził Gwardią Strażniczą. W 1895 mianowany generałem piechoty. Od 1896 był senatorem i członkiem Rady Państwa. Położył duże zasługi dla rozwoju medycyny i higieny w Rosji i armii carskiej, m.in. był założycielem Cesarskiego Instytutu Medycyny Eksperymentalnej (obecnie Instytut I.P. Pawłowa), inicjator zakładania kurortów, sierocińców i działalności charytatywnej. 3 września 1914 został mianowany naczelnikiem oddziału sanitarno-ewakuacyjnego armii carskiej. Powierzono mu pełnię władzy na froncie i na zapleczu w zakresie instytucji medycznych, sanitarnych i ewakuacyjnych. Organizował pracę sanitarną w armii, angażując do tego organizacje społeczne, w tym rosyjski Czerwony Krzyż. Jego „rezydencja” w czasie wojny znajdowała się w specjalnym pociągu, który jeździł po tyłach frontów. Po rewolucji w lutym 1917 został odwołany ze służby wojskowej przez rząd tymczasowy, po czym wyemigrował do Francji, gdzie osiadł w Biarritz. Aktywnie współpracował w środowiskach emigracyjnych, głównie w zakresie życia religijnego i działalności charytatywnej.

⁸¹ Sergiusz Delwig (1866-1949) – ros. generał niemieckiego pochodzenia. Ukończył Michajłowską Szkołę Artylerii oraz Michajłowską Akademię Artylerii. Pełnił szereg funkcji dowódczych, także w rosyjskim szkolnictwie wojskowym, uczestnik wojny japońsko-rosyjskiej. W 1909 r. został awansowany do stopnia generała majora. W czasie I wojny światowej był inspektorem artylerii 9. Korpusu 3. Armii Frontu Południowo-

W Rosji zajęcie twierdzy przedstawiono jako wielki sukces militarny toczącej się wojny. 23 kwietnia do zdobytej twierdzy przybył car Mikołaj II w towarzystwie głównodowodzącego siłami rosyjskimi wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Witano ich bardzo uroczyście pokazując miasto, a zwłaszcza zdobyte forty i umocnienia. Car wręczył wielu oficerom wysokie odznaczenie za waleczność, a każdy z żołnierzy otrzymał po 5 rubli nagrody. Wejście wojsk rosyjskich do Przemyśla przedstawiano publicznie jako symboliczne zakończenie tysiącletniego procesu „zbierania ziem ruskich” pod berłem carów, jako „spadkobierców” cesarzy bizantyjskich. Do ziem „Świętej Rusi” zaliczano bowiem także Galicję Wschodnią. Już zajęcie Lwowa 3 sierpnia 1914 r. przez wojska rosyjskie wywołało w imperium falę entuzjazmu⁸². W prasie rosyjskiej pisano o wyzwoleniu „narodu ruskiego” spod obcego jarzma. Natychmiast też przystąpiono do integracji zajętego obszaru z resztą imperium, tak pod względem administracyjnym i prawnym, jak też kulturowym i wy-

-Zachodniego. Brał udział w drugim oblężeniu Przemyśla (10 listopada 1914-21 marca 1915), następnie od 14 kwietnia do 3 czerwca 1915 był komendantem twierdzy. Po jej odbiciu przez wojska niemiecko-austriackie i wycofaniu się wojsk rosyjskich, ponownie objął funkcję inspektora artylerii Frontu Południowo-Zachodniego. Po upadku caratu zaangażował się w tworzenie jednostek artyleryjskich armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), pełniąc funkcję inspektora artylerii Sztabu Generalnego, analogiczną funkcję pełnił w okresie Hetmanatu. Po reaktywowaniu URL został inspektorem artylerii armii ukraińskiej, odbywając w tym czasie także szereg misji dyplomatycznych, m.in. po zjednoczeniu URL z ZURL negocjował w czerwcu 1919 we Lwowie z dowództwem Wojska Polskiego w sprawie rozejmu i ustanowienia linii demarkacyjnej na terenie spornym Galicji Wschodniej, znanej w literaturze pod nazwą „linia Delwiga”. Nie weszła ona w życie wskutek oporu dowodzącego Ukraińską Halicką Armią gen. Ołeksandra Grekowa. Następnie awansował na stopień generała pułkownika i został przedstawicielem URL w Rumunii, gdzie pozostał także po upadku państwowości ukraińskiej. Po powołaniu w Tarnowie w lutym 1921 emigracyjnej Wyższej Rady Wojennej URL wszedł w jej skład. Zmarł w Bukareszcie. Jest autorem szeregu prac z dziedziny wojskowości.

⁸² Zob. B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914-22 VI 1915)*, Lwów 1915.

znaniowym⁸³. W tym celu już na początku października 1914 r. utworzono na zajęтым obszarze nową jednostkę administracyjną Galicyjsko-Bukowińską Generalną Gubernię składającą się początkowo z trzech guberni: lwowskiej, halickiej i czerniowieckiej.

Po zajęciu pod koniec września terytoriów na zachód od Przemyśla w kręgach moskiewskich powstał projekt utworzenia guberni przemyskiej. Na przeszkodzie stała jednak nie zdobyta twierdza Przemyśl, a także chwilowe wycofanie się wojsk rosyjskich pod naporem armii austro-węgierskiej po 7 października tegoż roku. Dopiero ponowna ofensywa na początku listopada (zajęcie 7 listopada Rzeszowa i okolicy) uczyniła projekt ten aktualnym. Generał gubernator Georgij Bobrinski⁸⁴, po uzyskaniu carskiej akceptacji obowiązki gubernatora przemyskiego powierzył gubernatorowi czerniowieckiemu Siergiejowi Jewrieinowi⁸⁵, wyznaczając mu tymczasową siedzibę w Jarosła-

⁸³ W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 593-699.

⁸⁴ Georgij Bobrinski (1863-1928) – ros. wojskowy i działacz państwowy. Pochodził z hrabiowskiego rodu Bobrinski. Po ukończeniu szkół wojskowych i pełnieniu szeregu funkcji w armii carskiej, został w 1904 mianowany generałem i pełnomocnikiem do zadań specjalnych przy naczelnym dowódcy sił lądowych i morskich w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, w 1905 pozostawał do dyspozycji sztabowej dowódcy 1. Armii Mandżurskiej. Po zakończeniu działań wojennych pracował w Ministerstwie Wojny. W 1910 został awansowany na stopień gen.-lejtanta. 4 października 1914 car mianował go generałem-gubernatorem Galicyjsko-Bukowińskiego Generalnego Gubernatorstwa. Na stanowisku tym prowadził intensywną rusyfikację zajętych terenów, od samego początku ostro zwalczając ukraiński ruch narodowy. Planował także zniwelować polski charakter Lwowa poprzez połączenie miasta z sąsiadującymi gminami, w których dominowała ludność ukraińska. Swe rządy opierał na galicyjskich moskalofilach. Był zwolennikiem siłowego nawracania grekokatolików na prawosławie. Na czele generalnego gubernatorstwa pozostawał do wycofania się Rosjan z Galicji w czerwcu 1915 (oficjalnie sprawował urząd do 1916). Po upadku galicyjskiego generalnego gubernatorstwa został oddany do dyspozycji dowódcy frontu południowo-zachodniego sił rosyjskich. W 1919 emigrował do Francji, gdzie zmarł.

⁸⁵ Siergiej Jewrieinow (1869-1931) – ros. generał i urzędnik państwowy. Ukończył akademię duchowną w Petersburgu oraz szkołę oficerską. Po kilkuletniej służbie wojskowej, a następnie praktyce w Kancelarii Państwowej i Ministerstwie Sprawiedliwości

wiu⁸⁶. Po zajęciu Przemyśla przez wojska rosyjskie generał-gubernator Bobrinski na początku kwietnia 1915 r. przystąpił do tworzenia tam administracji cywilnej⁸⁷. W skład guberni przemyskiej weszły powiaty (ros. ujezdy): przemyski, jarosławski, cieszanowski (z siedzibą w Lubaczowie), mościski, jaworowski, samborski (z siedzibą w Nowym Samborze), starosamborski, dobromilski, przeworski, łańcucki, rzeszowski, kolbuszowski, niżański i tarnobrzesci⁸⁸. Naczelnikiem powiatu przemyskiego został emerytowany płk gwardii Michaił Kiriakow, a burmistrzem miasta 19 kwietnia mianowano lwowskiego adwokata, zdeklarowanego moskalofila dr. Mariana Głuszkiewicza⁸⁹, od-

został skierowany do Warszawy, gdzie do 1902 pracował w Kancelarii tamtejszego generał-gubernatora, następnie powrócił do Petersburga i pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dosłużył się tytułu radcy nadwornego i w 1908 został mianowany gubernatorem kałuskim. W 1914 mianowano go wicegubernatorem besarabskim. Po zajęciu przez wojska rosyjskie i utworzeniu Galicyjsko-Bukowińskiej Generalnej Guberni został gubernatorem czerniowieckim, a od listopada 1914 jednocześnie p.o. gubernatora przemyskiego. Funkcje te pełnił do wyparcia wojsk rosyjskich z Galicji w czerwcu 1915. Został wówczas mianowany gubernatorem samarskim, którą to funkcję pełnił do rewolucji lutowej 1917, a następnie powrócił w szeregi armii rosyjskiej. Po przejęciu rządów przez bolszewików został aresztowany i osadzony w więzieniu w Moskwie. W 1918 został zwolniony ze względu na udar mózgu. Zmarł w Moskwie.

⁸⁶ Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej CDIAUL), f. 645, op. 1, spr. 15, k. 1.

⁸⁷ *Między Wisłoką a Sanem*, „Głos Narodu” 8 VI 1915, nr 134, s. 1.

⁸⁸ CDIAUL, f. 645, op. 1, spr. 15, k. 2.

⁸⁹ Marian Konstanty Głuszkiewicz (1877-1935) – działacz ruchu moskalofilskiego, adwokat, sędzia, poeta. Ukończył prawo na Uniwersytecie Lwowskim uzyskując doktorat. Prowadził kancelarię adwokacką, a w 1907 został mianowany sędzią w Brodach. Politycznie aktywnie działał w Russkiej Partii Ludowej, nie uznając odrębności narodu ukraińskiego od rosyjskiego, zdecydowanie popierał rozwój kultury i języka rosyjskiego w Galicji. Po zajęciu we wrześniu 1914 Galicji Wschodniej przez wojska rosyjskie podjął aktywną współpracę z generał-gubernatorem Georgijem Bobrinskim, który po zajęciu twierdzy Przemyśl mianował go w pierwszych dniach kwietnia 1915 burmistrzem miasta. Przy wycofywaniu się rosyjskich wojsk ewakuował się do Rosji. Najpierw mieszkał w Kijowie, potem w Rostowie nad Donem, gdzie pracował jako prawnik w tamtejszym banku. W 1920 powrócił do Lwowa, gdzie prowadził praktykę adwokacką. Aktywnie działał w Lwowskiej Izbie Adwokackiej, w 1930 został wybrany do jej



wołując dotychczasowego burmistrza komisarycznego Włodzimierza Błażowskiego⁹⁰.

W miarę upływu czasu rządy rosyjskie w Przemyślu stawały się coraz bardziej represyjne. Rosjanie z trudem budowali własną administrację na zajętych terenach, przecenili bowiem wielkość środowisk moskalofilskich, a także poczucie „solidarności ogólnosłowiańskiej” wśród Polaków. Do miejscowej ludności żydowskiej już wcześniej docierały wiadomości o brutalnym postępowaniu wojsk rosyjskich wobec Żydów na okupowanych terenach⁹¹. Analogiczna sytuacja wystąpiła po zajęciu twierdzy. Nowo mianowany rosyjski naczelnik powiatu przemyskiego płk Nikołaj Kiriakow wydał zarządzenia, na podstawie których ludność żydowska, także inteligencja, została zmuszana do bezpłatnej pracy przy czyszczeniu miasta, odgruzowywaniu i naprawie zdobytych fortów i dróg fortecznych⁹². Następnie na początku maja zdecydował, że: *wszyscy Żydzi m. Przemyśla i powiatu prze-*

Rady. Przez cały czas aktywnie działał w ruchu moskalofilskim (do 1928 był przewodniczącym Towarzystwa im. Michaiła Kaczkowskiego). Mimo to Ukraińcy powołując w 1920 Tajny Uniwersytet zaproponowali mu stanowisko docenta na Wydziale Prawa.

⁹⁰ Włodzimierz Błażowski (1868-1932) – adwokat, radny, asesor miejski, działacz społeczny i samorządowy. W 1885 ukończył gimnazjum w Przemyślu, a następnie Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego uzyskując w 1889 doktorat z prawa. Po powrocie do Przemyśla był do 1895 auskultantem w miejscowym sądzie, a następnie asesorem sądowym. Przed I wojną światową otworzył w Przemyślu własną kancelarię. Angażował się w życie społeczne, był radnym miejskim. W listopadzie 1914 został komisarycznym burmistrzem Przemyśla. Urząd ten pełnił do 1 kwietnia 1915, gdyż po zajęciu miasta przez okupacyjne władze rosyjskie został z funkcji tej zwolniony. Rosjanie wycofując się z miasta 2 czerwca 1915 internowali go do Rosji wraz z grupą innych obywateli przemyskich. Z Rosji powrócił wiosną 1918 i 5 maja ponownie objął urząd komisarycznego burmistrza Przemyśla, pełnił go do listopada tegoż roku. W okresie międzywojennym był czynnym adwokatem i członkiem zarządu Izby Adwokackiej w Przemyślu.

⁹¹ Interesujące na ten temat wspomnienia pozostawił Salomon Zejnwil Rappoport, piszący pod pseudonimem Szymon An-ski, zob. *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju*, z hebr. przełożył K.D. Majus, Przemyśl 2010.

⁹² *Między Wisłoką a Sanem...*, s. 2.

*myskiego mają wyjechać z obrębu powiatu przemyskiego jak najprędzej*⁹³. Chcąc jeszcze bardziej ludność żydowską upokorzyć, wysiedlanie rozpoczęto w szabas – dzień święty. Wobec opornych zastosowano rozwiązanie siłowe. Skonfiskowano pozostawione przez Żydów mienie⁹⁴.

Lojalizm społeczności galicyjskiej wobec monarchii habsburskiej, mimo jej zróżnicowania etnicznego, był dość silny. Tym bardziej, że Rosjanie nie tylko usiłowali zaprowadzić w Przemyślu obce porządki, ale zupełnie nie radzili sobie z problemami aprowizacyjnymi, co dla ludności, która w okresie oblężenia doświadczyła głodu, miało podstawowe znaczenie. Także mimo szumnie zapowiadanego zjednoczenia ziemi przemyskiej z macierzystą „Świętą Rusią”, władze gubernialne zachowywały się jak w kraju podbitym. Zmuszono społeczeństwo do „sprzedania” niemal wszystkich koni i bydła na potrzeby wojska. Przetrzebiono okoliczne lasy, zwłaszcza duże spustoszenie uczyniono w lasach kłuczka krasiczyńskiego Władysława Sapiehy⁹⁵. Nie oszczędzono także zabytków kultury. Władze carskie ze specjalną misją wysłały do Galicji profesora Uniwersytetu Petersburskiego Jewgienija Szmurłę⁹⁶, który pod pozorem ochrony zabytków sztuki spenetrował zbiory nie tylko Galicji Wschodniej, ale także Zachodniej (po Tarnów) i przeprowadził ich inwentaryzację. Najcenniejsze, które jego zdaniem należały do kultury rosyjskiej wywieziono do

⁹³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla, sygn. 501.

⁹⁴ Zob. m.in. H. Jabłońska, op. cit., s. 150, 162-163; S. An-ski, *Tragedia Żydów...*, s. 211-212, 217.

⁹⁵ *Między Wisłoką a Sanem...*, s. 1.

⁹⁶ Jewgienij Szmurło (1854-1934) – ros. historyk, znawca sztuki, od 1888 prof. Uniwersytetu Petersburskiego, a od 1903 Uniw. w Dorpacie, od 1911 członek korespondent Rosyjskiej Akademii Nauk i dyr. Instytutu Rosyjskiego w Rzymie. W czasie I wojny światowej z nominacji rządu carskiego pełnomocnik ds. ochrony zabytków historycznych i zbiorów na terenie działań wojennych Galicji Wschodniej. Po rewolucji październikowej udał się na emigrację. Początkowo przebywał w Rzymie, a od 1924 w Pradze, gdzie prowadził aktywną działalność naukową wśród rosyjskiej emigracji.

Petersburga w celu „zabezpieczenia ich przed skutkami wojny”. Największe straty poniosła greckokatolicka kapituła przemyska, z której wywieziono m.in. tzw. koronę króla Daniela, używaną jako mitrę miejscowych biskupów obrządku wschodniego⁹⁷. Nie oszczędzono także zbiorów sapieżyńskich, które ich właściciele – chcąc ochronić przed skutkami wojny – polecieli przewieźć do Przemyśla⁹⁸.

Ponadto do miasta wraz z wojskiem przybyła tajna policja rosyjska, tzw. ochrana, która usiłowała nie tylko stworzyć spośród miejscowej ludności sieć agentów, ale kontrolowała całe życie społeczne ludności⁹⁹. Z władzami i policją ściśle współpracował wprowadzony urząd cenzorski, który skrupulatnie kontrolował drukowane w miejscowej prasie informacje i artykuły, wydawane książki i rozpowszechniane publicznie ogłoszenia i afisze¹⁰⁰.

Wkrótce jednak sytuacja na froncie zaczęła przechylać się na korzyść państw centralnych. 2 maja 1915 r. w bitwie pod Gorlicami został przerwany front rosyjski. Na wschód ruszyła ofensywa połączonych wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Rosjanie próbowali zorganizować linie oporu na linii Wisłoka. Chcąc wzmocnić operującą w tym rejonie armię połową przerzucili tam część wojsk z twierdzy, co miało fatalne skutki dla późniejszej jej obrony przed nacierającymi na twierdzę wojskami niemieckimi i austriackimi. Na nic zdał się rozkaz głównodowodzącego Mikołaja Mikołajewicza, aby bronić Przemyśl do ostatniego żołnierza. Rosjanie zaczęli budować umocnienia wokół Przemyśla w celu poprawienia

⁹⁷ Г. Лакота, *Про вивезення і поворот перемиської мітри Данила*, „Нова Зоря” 1928, ч. 3, 4, 6, 8, 9.

⁹⁸ *Między Wisłoką a Sanem...*, s. 1. Wspomina o tym także H. Jabłońska w swym *Dzienniku*. Większość wywiezionych do Petersburga zabytków sztuki powróciła do Polski w okresie międzywojennym na podstawie postanowień traktatu ryskiego, m.in. wspomniana średniowieczna mitra biskupów przemyskich, która bezpowrotnie przepadła po II wojnie światowej po rewizji przeprowadzonej w pomieszczeniach greckokatolickiej Kapituły przemyskiej przez NKWD i UBP.

⁹⁹ F. Forstner, op. cit., s. 185.

¹⁰⁰ *Między Wisłoką a Sanem...*, s. 1.

skuteczności jego obrony. Wykorzystali do tego również mniej zniszczone forty. Miasta broniła 8. Armia rosyjska pod dowództwem Aleksieja Brusilowa wzmocniona 5. Korpusem Karpackim. Nie nadeszło jednak obiecane przez dowództwo rosyjskie wsparcie. 18 maja Przemyśl został otoczony przez wojska austriackie i niemieckie (w tym pułki bawarskie i pruskie)¹⁰¹. 29 maja wojska niemieckie uderzyły na południowo-zachodni odcinek frontu zdobywając fort w Pralkowcach. Mimo iż nie zdołały go utrzymać ze względu na zmasowany ostrzał rosyjskiej artylerii, to jednak nie dopuściły do ponownego wejścia do fortu Rosjan. Rano w dniu następnym przybyła na odcinek północny twierdzy 11. Dywizja bawarska pod dowództwem gen. Paula von Kneussla¹⁰² wyposażo-

¹⁰¹ Armia niemiecka składała się z czterech oddzielnych kontyngentów: pruskiego, w skład którego wchodziły także armie małych krajów Rzeszy; bawarskiego; wirtemburskiego i saskiego. Spośród nich specjalne przywileje posiadała armia bawarska, ponieważ konstytucja II Rzeszy gwarantowała jej pewien stopień odrębności. Wojsko to w czasie pokoju pozostawało pod zwierzchnictwem bawarskiego monarchy, który samodzielnie prowadził politykę kadrową w wojsku. Armia bawarska posiadała swój sztab generalny, kształtowany przez własne Ministerstwo Wojny, wyższą akademię wojskową oraz własną szkołę dla podoficerów. Siły bawarskie różniły się od pozostałych także mundurami. Wszystkie wymienione armie składały przysięgę na wierność cesarzowi, który w wypadku wojny stał na czele sił zbrojnych jako wódz naczelny.

¹⁰² Paul Ritter von Kneussl (1862-1928) – niem. wojskowy. Po Wyższej Szkole Technicznej w Monachium wstąpił do 4. Polowej Artylerii Regiment „Król” w armii bawarskiej. Następnie w latach 1892-1895 odbył studia w Akademii Wojennej, po której ukończeniu uzyskał kwalifikacje do pełnienia funkcji w sztabie generalnym i wyższej adiutanturze oraz zawód wykładowcy taktyki. Następnie pełnił szereg funkcji sztabowych w armii bawarskiej. Z początkiem 1912 został przeniesiony na stanowisko naczelnika wydziału w Ministerstwie Wojny i wszedł w skład Rady Państwa. Po mianowaniu na generała-majora w 1913 uzyskał szlachectwo i od tego momentu do nazwiska dodawał tytuł: Ritter von Kneussl. Objął wówczas dowództwo 8. Brygady Piechoty w Metz, a po wybuchu I wojny światowej powierzono mu komendanturę 1. Rezerwowej Brygady Piechoty, na czele której walczył w północnej Francji. Następnie otrzymał dowództwo nowo powstałej 11. Dywizji i awans na generała lejtnanta. Pod jego komendą 11. Dywizja odbijała twierdzę Przemyśl mając decydujący udział w walkach z Rosjanami. Za to otrzymał Order Korony Żelaznej I kl. z dekoracją wojenną. W maju 1916 jego dywizja uczestniczyła w bitwie pod Verdun, następnie między lipcem a październikiem tegoż roku w ofensywie Brusilowa w rejonie Kowla. Jego oddziały wykazały się szczególnie w wojnie górskiej na rumuńskim teatrze działań wojennych. W kwiet-

→

na w ciężką artylerię, w tym ściągnięte spod Verdun ciężkie moździerze kalibru 420 mm. 31 maja, po uprzednim silnym ostrzale artyleryjskim, rozpoczął się decydujący atak. Dywizja bawarska wzmocniona pułkami pruskimi oraz batalionem strzelców austriackich i oddziałem jazdy Honwedów skupiła swój szturm na północno-zachodnim odcinku rosyjskiej obrony. Rosjanie próbowali kontratakować. 1 czerwca silny niemiecki ostrzał artyleryjski skupiony na fortach X „Orzechowce” i XII „Werner” doprowadził do ich rozbicia. W dniu następnym około południa 22. bawarski pułk piechoty zdobył szturmem fort X oraz XI „Duńkowiczki”, a wieczorem batalion strzelców austriackich zdobył fort XII. Sąsiadujące z nim forty Xb („Zagrodnia”) i IXa („Krzyż”) poddały się.

Rosjanie pośpiesznie zaczęli wycofywać się z Przemyśla i zachodniej części powiatu. Wcześniej wysadzili mosty na Sanie, wywieźli znaczną część zrabowanego mienia, a także zmusili wielu mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat do ewakuacji razem z nimi. Dobrowolnie opuścili Przemyśl i region moskalofile wraz z rodzinami¹⁰³.

3 czerwca 1915 r. do miasta od strony Zasania wkroczyły pułki bawarskie, następnie od zachodu weszła austro-węgierska 4. Dywizja Kawalerii. Mieszkańcy miasta przyjęli wojska sprzymierzone entuzjastycznie. Prawie cała ludność miasta wyległa na ulice witać oswoobodzicieli, obrzucała ich kwiatami, a wiele domów ozdobiono austriackimi flagami. Sytuacji sprzy-

niu 1917 dywizja Kneussla walczyła w odparciu francuskiego natarcia w bitwie pod Aisne i uczestniczyła następnie w końcowej fazie trzeciej bitwy flandryjskiej pod Pashandaele (Ypres). W ostatnim roku wojny stojąc nadal we Flandrii jego oddziały były w kwietniu uczestnikami natarcia na Kemmelberg. Na krótko przed końcem wojny w sierpniu 1918 został jeszcze awansowany na głównodowodzącego XV Korpusu Rezerwowego. 18 sierpnia 1919 został przeniesiony do rezerwy w stopniu generała piechoty.

¹⁰³ Rosyjskie źródła podają, że liczba uchodźców z Galicji wynosiła ok. 100 tys. osób. Początkowo główny obóz dla uciekinierów został założony w Szubkowie w rejonie Równego na Wołyniu. W miarę postępów wojsk austriackich i niemieckich kolonie uchodźców przenoszono coraz dalej na wschód. Zob. W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 699-711.

jał fakt, że w dniu tym było święto Bożego Ciała. Helena Jabłońska w swym *Dzienniku* odnotowała:

O godzinie 7-mej rano weszli nasi i Niemcy. Szli umajeni zielenią i kwiatami, witani radośnie, błogosławieni. Szli i szli bez końca. Zdawało się, że ich miliony idzie, piechota i konnica i tyle pułków, tyle odcieni.

Odbicie twierdzy Przemysł bardzo uroczyście obchodzono w całej monarchii Habsburgów, tak w Austrii, jak i na Węgrzech. Bezpośrednio po wejściu wojsk sprzymierzonych do miasta, dowódca 11. Armii feldmarszałek Anton Mackensen¹⁰⁴ (w skład której wchodziła 11. Dywizja bawarska gen. Kneussla), wysłał do AOK w Cieszynie telegram na ręce głównodowodzącego arcyksięcia Fryderyka¹⁰⁵ skierowany do cesarza Franciszka Józefa I, w którym napisał:

¹⁰⁴ Anton Ludwig Friedrich August von Mackensen (1849-1945) – niem. wojskowy. Karierę wojskową rozpoczął w 1869, kiedy jako ochotnik wstąpił do pruskiego elitarnego 2. Regimentu Huzarów, walczył w wojnie francusko-pruskiej. Po wojnie w 1873 ukończył studia agronomiczne na Uniwersytecie w Halle. Powrócił do armii, gdzie stopniowo awansując pełnił m.in. funkcję adiutanta feldmarszałka Alfreda von Schlieffena i cesarza Wilhelma II. W 1899 w uznaniu zasług na rzecz armii i wybitnej służby został uhonorowany przez cesarza Wilhelma II nobilitacją szlachecką, a w 1900 awansowany do stopnia generała majora. Od 1901, aż do wybuchu I wojny światowej związany był służbą z Gdańskiem. Pełnił tam kolejno obowiązki: dowódcy Brygady Huzarów (1901-1903), 36. Dywizji Piechoty (1903-1908) i 17. Korpusu Armijnego (1908-1914). W 1903 awansowany na generała porucznika, a w 1908 na generała kawalerii. Po wybuchu I wojny światowej objął dowództwo 9. i 11. Armii oraz 17. Korpusu. Brał udział w bitwie pod Gąbinem, bitwie pod Łowiczem i Łodzią. W maju 1915 przełamał front rosyjski pod Gorlicami. Był to początek udanej ofensywy państw centralnych na froncie wschodnim. W jej wyniku na początku czerwca 1915 odzyskano Przemysł, a końcem czerwca Lwów. Za odzyskanie tego ostatniego został awansowany na feldmarszałka. Jeszcze w tym roku był zdobywcą Belgradu, a w roku następnym i Bukaresztu. W 1920 przeszedł w stan spoczynku. Nie poparł Hitlera. W 1940 w liście do dowódcy Wehrmachtu potępił zbrodnie niemieckiej armii popełnione w wojnie z Polską w 1939.

¹⁰⁵ Fryderyk Maria Albrecht Wilhelm Karol Habsburg (1856-1936) – arcyksiążę z dynastii Habsburgów, książę cieszyński, pełnił najwyższe funkcje wojskowe; był m.in. generalnym inspektorem armii, a po wybuchu I wojny światowej marszałkiem polnym, w latach 1914-1916 z woli cesarza Franciszka Józefa I został głównodowodzącym wojska-

Proszę zameldować Jego Majestatowi Apostolskiemu Naszemu Najjaśniejszemu Panu o tym, że 11. Armia składa Przemysł u stóp Najwyższego¹⁰⁶.

Anton Mackensen Feldmarszałek

Nowym austriackim komendantem Przemysła (który oficjalnie został zakwalifikowany jako ważny przyczółek mostowy i miasto etapowe dla rozwijającego się frontu) został gen. mjr Gustaw Stowasser¹⁰⁷. Pierwszym jego prestiżowym zadaniem było przygotowanie wizyty następcy tronu arcyksięcia Karola i głównodowodzącego C.K. Armią arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Odbyła się ona w niedzielę 6 czerwca 1915 r. Władze wojskowe i cywilne Przemysła zgotowały im gorące przyjęcie. O godz. 12.00 tegoż dnia nastąpiło uroczyste powitanie na Rynku przed budynkiem magistratu¹⁰⁸. Po złożeniu meldunków przez dowód-

mi Austro-Węgier. Rodzinnie dziedziczył majątek Komory Cieszyńskiej. To właśnie z powodu jego osoby Cieszyn stał się w latach 1914-1916 siedzibą AOK (po przeniesieniu z twierdzy Przemysł). Po śmierci Franciszka Józefa I nowy cesarz Karol I osobiście przejął dowodzenie armią, a arcyksiążę Fryderyk został jego zastępcą, ale w lutym 1917 został odwołany ze stanowiska. Po zakończeniu I wojny światowej arcyksiążę Fryderyk stracił swój majątek na terytorium ówczesnej Austrii, zaś jego majątek na Śląsku Cieszyńskim przejęły nowo powstałe państwa: polskie i czechosłowackie. Udało mu się jednak zatrzymać dobra na terenie Węgier, gdzie w 1921 przeprowadził się wraz z rodziną. Tam też 30 grudnia 1936 zmarł i został pochowany w krypcie rodowej kościoła parafialnego w Mosonmagyaróvár.

¹⁰⁶ Cyt. za F. Forstner, op.cit. s. 193.

¹⁰⁷ Gustaw Stowasser (1864-1926) – austr. inżynier i wojskowy. Po ukończeniu szkoły oficerskiej odbył szereg praktyk na różnych szczeblach jednostek liniowych (m.in. w Przemysłu). Następnie pracował w Ministerstwie Wojny, gdzie był zwierzchnikiem sztabu inżynierskiego i wojskowej służby budowlanej (zajmował się m.in. kierowaniem dyrekcją inżynierii oraz budownictwa fortyfikacji). W 1914 został awansowany na stopień Generalmajora. Po odbiciu twierdzy z rąk rosyjskich został 3 czerwca 1915 komendantem przyczółka mostowego Przemysł. Podlegały mu wówczas stacjonujące w mieście jednostki: bataliony etapowe Landsturmu (Landsturmetapenbatalion 234., 502.), 3. Oddział Robotniczy Landsturmu (Landsturmarbeiterabteilung) oraz 835. Feuertor. W maju 1917 uzyskał awans na Feldmarschallleutanta i powrócił do pracy w Ministerstwie Wojny. Z dniem 1 stycznia 1919 r. przeszedł w stan spoczynku.

¹⁰⁸ Zob. I. Мануляк, *Українська Гімназія й місто Перемисьль...*, 114.

cę dywizji bawarskiej gen. Kneussla i komendanta gen. Stowassera odbyła się defilada oddziałów 11. Bawarskiej Dywizji Piechoty i C.K. 24. Dywizji Piechoty. Po tej oficjalnej uroczystości dostojni goście udali się na obiad przygotowany w pałacu biskupów rzymskokatolickich, gdzie obowiązki gospodarza pełnił bp Karol Józef Fischer. Po obiedzie arcyksiężęta Karol i Fryderyk udali się na najwyższe wzgórze w mieście zwane Kopcem Tatarskim, skąd oglądali niedawne pole bitwy rozciągające się w kierunku wschodnim pod wioskę Medykę. Następnie zwiedzili forty północnego odcinka obrony i opuścili Przemyśl¹⁰⁹. Niebawem twierdzę zwiedzili także: austro-węgierski minister wojny gen. Aleksander Krobotin oraz węgierski minister obrony krajowej gen. Samuel Hazai¹¹⁰.

Początkowo nowy austriacki komendant gen. Stowasser usiłował przekonać AOK, że twierdzę przemyską warto częściowo restaurować, ze względu na bliskość frontu i ewentualnie zmieniające się losy działań wojennych. Znał on dobrze Przemyśl i jego umocnienia, gdyż jako młody oficer odbył służbę w tamtejszym garnizonie. Już na początku czerwca 1915 r. podjęto z jego inicjatywy pewne prace porządkowe i budowlane, wykorzystując w tym względzie także pozostających w mieście ponad 10.000 jeńców rosyjskich, ale front szybko przesuwał się na wschód¹¹¹. W następnych latach dawna twierdza pozostała więc jedynie jako ośrodek etapowy dla frontu. Na jego potrzeby w mieście funkcjonowały cztery szpitale, różne instytucje o charakterze sanitarnym, obozy jenieckie, zakłady naprawcze, kolumny transportowe, składy amunicji, różne urzędy wojskowe, a także stacjonowały jednostki etapowe. Do istotnych zadań służby sanitarnej i budowlanej kierowanych przez dowództwo przyczółka mostowego, pod nadzorem odtwarzanego dowództwa X Korpusu oraz C.K. Inspekcji Grobów Żołnierskich było przeprowadzenie ekshumacji rozsianych po te-

¹⁰⁹ J. Bator, *Wojna galicyjska...*, s. 267-268.

¹¹⁰ Ibidem, s. 268.

¹¹¹ F. Forstner, op. cit., s. 196.

renie twierdzy i okolicznych powiatów grobów oraz utworzenie cmentarzy wojennych¹¹². Prace te trwające zasadniczo do 1 listopada 1916 r. doprowadziły do utworzenia w sąsiedztwie Cmentarza Głównego między ul. Słowackiego i tzw. Kopcem Tatarskim (Zniesieniem) trzech cmentarzy: austro-węgierskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Natomiast na Zasaniu powstał Cmentarz Wojenny wg projektu węgierskiego architekta inż. Franciszka Szabolcsa, będący oryginalnym przykładem architektury cmentarnej I wojny światowej. Jego uroczyste poświęcenie nastąpiło 1 listopada 1916 r. Aktu tego dokonał c.k. wikariusz połowy ks. Emmerich Bjalik przy udziale duchownych obrządku łacińskiego i greckokatolickiego, władz wojskowych i cywilnych oraz licznym udziale pododdziałów wojskowych oraz społeczeństwa przemyskiego¹¹³.

Ponieważ front coraz bardziej oddalał się, życie w mieście zaczęło się normalizować, dobudowywano zniszczone w czasie wojny kamienice i instytucje użytku publicznego. Budownictwo miejskie nabrało nowego tempa, gdyż przestały obowiązywać ograniczenia budowlane stawiane wcześniej przez austriackie Ministerstwo Wojny.

*

Dziennik Heleny z Seifertów Jabłońskiej zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Jego autorka miała duży talent literacki. Pisała bardzo emocjonalnie, ale starała się przy tym precyzyjnie przelać na papier to, co widziała i co przeżywała, a przez to realistycznie ukazywać grozę wojny i życie w oblężonej twierdzy. Pochodziła z bogatej galicyjskiej rodziny inteligencko-urzędniczej. Urodziła się 8 sierpnia 1864 r. w Zaleszczykach,

¹¹² Zob. J. Schubert, *Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu. Powstanie i działalność w Galicji Środkowej 1915-1918*, Kraków 2012.

¹¹³ A. Fenczak, *Zarys dziejów cmentarzy przemyskich*, [w:] *Cmentarze przemyskie. Przewodnik*, Przemyśl 1981, s. 12-13; I. Zając, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej*, Przemyśl 2001, s. 48-54.

gdzie jej ojciec Józef Seifert¹¹⁴, jako urzędnik galicyjskiego Namiestnictwa, został oddelegowany do pracy w tamtejszym starostwie. Ochrzczona w miejscowym kościele pw. św. Stanisława Biskupa otrzymała trzy imiona – Helena Maria Oktawia¹¹⁵. Jej matka Maria z Zollnerów Seifertowa (1840-1916) była córką c.k. inżyniera Karola Zollnera (1800-1889). Prócz niej miał on syna Emila, który po ukończeniu szkoły oficerskiej służył jako porucznik w 57. pp.



**Maria z Zollnerów Seifertowa
– matka autorki**

Helena dzieciństwo i młodość spędziła w Cieszanowie, gdzie rodzina przeprowadziła się w 1870 r., gdyż Józef Seifert został tam zastępcą starosty powiatowego, a w dwa lata później starostą. Miała młodszego o dwa lata brata Karola Józefa Franciszka, który po ukończeniu przemyskiego gimnazjum w 1883 r. studiował medycynę na Uniwersytetach: Lwowskim, Wiedeńskim i Jagiellońskim. Uzyskał doktorat nauk medycznych. Został lekarzem armii austriackiej. Zmarł młodo, bo w wieku 39 lat.

Trudno określić, jakie wykształcenie zdobyła, ale niewątpliwie rodzice dobrze zadbali o jej rozwój intelektualny. Jako dorosła była bo-

wiem osobą inteligentną, wrażliwą, czytającą, mającą duży zmysł obserwacji. Swobodnie posługiwała się językiem niemieckim, znała język włoski, potrafiła rozmawiać po ukraińsku. Młodo, bo w wieku 17 lat, wyszła za mąż za Jacka Jasieńczyka-Jabłońskiego, wówczas lekarza powiatowego w Sanoku, znanego tam społecznika i działacza wielu organizacji charytatywnych, oświatowych i gospodarczych¹¹⁶. Po ślubie zamieszkała z mężem w Sanoku w kamienicy przy ul. Jana III Sobieskiego. Po pewnym czasie sprowadziła tam swoją matkę Marię z Zollnerów Seifertową, już wówczas wdowę. Małżeństwo Jabłońskich było bezdzietne. Z tekstu publikowanego *Dziennika* wynika, że oboje bardzo lubili dzieci, dlatego też chętnie podejmowali się opieki nad krewnymi i kuzynami¹¹⁷.

¹¹⁶ Jacek Stanisław Jabłoński, herbu Jasieńczyk (1852-1912) – lekarz, działacz samorządowy, społeczny i gospodarczy. Ukończył Uniwersytet Wiedeński, gdzie uzyskał doktorat z medycyny. Po odbyciu praktyki lekarskiej pracował na stanowisku lekarza powiatowego w Lesku. W mieście tym był założycielem gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (od 1899 był prezesem jego oddziału), a także aktywnym działaczem Czytelni Mieszczańskiej oraz Towarzystwa Zaliczkowego. Społecznie pracował w biurze powiatowym Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Działalność w tych organizacjach kontynuował po przeniesieniu się w 1903 do Sanoka, gdzie również objął funkcję lekarza powiatowego. Prowadził tam także praktykę lekarską w miejscowym szpitalu. W Sanoku był współzałożycielem i działaczem Kółka Rolniczego, 27 maja 1904 został wybrany do zarządu Powiatowych Kółek Rolniczych w Sanoku, w którym objął funkcję I wiceprezesa. W Sanoku kontynuował działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, wchodząc od 1905 do jego zarządu. Należał także do koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na niwie zawodowej był w Sanoku długoletnim prezesem sekcji Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich w Sanoku. Działał tam także w Towarzystwie Upiększania Miasta Sanoka, w Towarzystwie Pomocy Naukowej, Bursie im. Cesarza Franciszka Józefa, w ramach której udzielał bezpłatnie pomocy lekarskiej gimnazjalistom. Angażował się tam także w pracę samorządowo-administracyjną, co spowodowało, że został wybrany do rady powiatowej, gdzie wszedł w skład jej zarządu. Był wieloletnim prezesem stowarzyszenia Kasyna Miejskiego. W 1910 wybrano go do rady nadzorczej Towarzystwa Kredytowego Urzędników i Sług Państwowych w Sanoku, a w grudniu 1911 został członkiem komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego okręgu sanockiego. Miasto w uznaniu zasług nadało mu tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Zmarł w 1912 w Sanoku. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Głównym w Przemyślu.

¹¹⁷ Wychowanicą Jabłońskich była Maria Terlecka stryjeczna wnuczka dr. Jacka Jabłońskiego, który był jej ojcem chrzestnym. Po przedwczesnej śmierci jej rodziców zabrał ją do

¹¹⁴ Józef Seifert (1832-1881) – prawnik, galicyjski urzędnik administracyjny. Po ukończeniu studiów i odbyciu praktyki w Namiestnictwie galicyjskim został w 1864 skierowany na stanowisko konceptysty w starostwie powiatowym w Zaleszczykach. Na stanowisku tym przebywał do 1867, kiedy to Namiestnictwo mianowało go komisarzem I klasy w Brodach. Następnie w latach 1870-1871 był zastępcą starosty powiatowego w Cieszanowie. W 1872 został mianowany tamtejszym starostą i urząd ten pełnił do śmierci w 1881.

¹¹⁵ Dane osobowe: Urząd Stanu Cywilnego w Przemyślu, Księga zgonów z 1936 r.



Maria z Terleckich Dziewotowa – chrześnica Jacka Jabłońskiego

Jacek Jasieńczyk Jabłoński zmarł przedwcześnie w wieku sześćdziesięciu lat, 10 maja 1912 r.¹¹⁸ Helena po śmierci męża nadal mieszkała z matką w Sanoku, gdzie aktywnie angażowała się w działalność oświatową Towarzystwa Oświaty Ludowej oraz charytatywną, zwłaszcza Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, będąc wybieraną także do jego zarządu¹¹⁹.

Wybuch I wojny światowej zastał Helenę Jabłońską w Sanoku. Jednakże na prośbę siostry ciotecznej Kazimiery z Zollnerów Grandowskiej, córki nieżyjącego już por. Emila Zollnera (1843-1895), przyjechała do Przemyśla 7 sierpnia 1914 r. Kazimiera odziedziczyła po ojcu i dziadku znaczny majątek w postaci willi i kilku kamienic czynszowych usytuowanych w Przemyślu przy ul. Franciszka Smolki (do r. 1911 ul. Cicha)¹²⁰.

domu i razem z żoną wychowywał. Wyszła ona za mąż za Wacława Dziewotę – późniejszego prezesa Izby Skarbowej w Łucku. Jabłoński opiekowali się także jej małoletnim dzieckiem Jackiem Dziewotą, o którym Helena Jabłońska wielokrotnie wspomina na kartach *Dziennika*.

¹¹⁸ *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Lekarski” 18 maja 1912, nr 20, s. 374; *Ś.p. Dr Jacek Jabłoński*, „Tygodnik Ziemi Sanockiej” 12 maja 1912, nr 19, s. 2.

¹¹⁹ *Kronika*, „Gazeta Sanocka” 25 grudnia 1904, nr 52, s. 4; *Doroczne zebranie Tow. Wincentego à Paulo*, „Tygodnik Ziemi Sanockiej” 4 grudnia 1910, nr 32, s. 3; *Kronika*, ibidem, 11 grudnia 1910, nr 33, s. 3.

¹²⁰ Były to budynki oznaczone nr. 18, 20, 22, 24 (istnieją do dnia dzisiejszego) oraz oficyna i stajnie.



Helena i Jacek Jabłoński z kilkuletnim Jackiem Dziewotą

Jako żona zawodowego oficera armii austriackiej podpułkownika artylerii Eugeniusza Grandowskiego¹²¹, który został wysłany na

¹²¹ Eugeniusz Florentinus Grandowski (1865-1944) – inżynier, generał major armii austriackiej, generał brygady Wojska Polskiego. Pochodził z rodziny austriackiego urzędnika skarbowego Jana Grandowskiego i Józefy z domu Stępińskiej. W 1884 ukończył gimnazjum realne w Bielsku, następnie studiował w Akademii Wojskowo-Technicznej w Wiedniu. Po ich ukończeniu w 1887 służył na różnych stanowiskach oficerskich w C.K. Armii. W 1893 ukończył Wyższy Kurs Artyleryjski i otrzymał przydział do 10. Brygady Artylerii Polowej w Przemyślu. W 1904 mianowany został na stopień kapitana i przeniesiony do Generalnego Dowództwa Artylerii w Wiedniu, gdzie służył do 1909. 1 października 1909 otrzymał przydział do Komendy X Korpusu w Przemyślu i został awansowany na majora. W kwietniu 1914 mianowany podpułkownikiem i wyznaczony tam na dowódcę 10 pułku haubic polowych. Z chwilą wybuchu I wojny światowej został dowódcą 30. pułku armat polowych w Przemyślu, z którym walczył na froncie rosyjskim. Brał udział w bitwie pod Kraśnikiem i Zamościem oraz w działaniach wojennych na Lubelszczyźnie. Na przełomie lat 1914/1915 walczył w Karpatach, następnie w bitwie pod Gorlicami, w okolicach twierdzy Przemyśl, w ofensywie na Łuck i Równe i wreszcie w okolicach Rarańczy na Bukowinie. W 1916 został mianowany pułkownikiem i przeniesiony na front włoski, jako dowódca 3. Brygady Artylerii Polowej. Na froncie włoskim walczył do końca wojny, m.in. w bitwie pod Alziero. W uznaniu zasług na polu walki 1 listopada 1917 został mianowany generałem majorem. W armii austriackiej służył do 3 listopada 1918. 30 grudnia 1918 zgłosił się

front, postanowiła wraz z małoletnimi dziećmi – córką Marią (Lilą) i synem Zygmuntem przenieść się na okres wojny do Wiednia. Helena Jabłońska jako osoba samotna zgodziła się zaopiekować wspomnianymi kamienicami. Zamieszkała w jednej z nich, willi pod nr 20, usytuowanej w ogrodzie, w niewielkim oddaleniu od ulicy. Na jej barkach spoczywał trud opieki nad powierzonym majątkiem rodzinnym. Nie było to łatwe, gdyż oprócz dotychczasowych lokatorów, wojsko ulokowało tam oficerów i żołnierzy, którzy w ogóle nie dbali o użytkowane pomieszczenia i meble. Zalegali z czynszem, dopuszczali się różnych kradzieży i zniszczeń, a od Heleny Jabłońskiej jako administratorki wciąż domagali się wszelkich napraw. Jako zarządczyni kamienic obowiązki swe traktowała bardzo poważnie, starając się „ani na jotę” nie uszczuplić powierzonego jej mienia.

Nie są to jednak sprawy najważniejsze na kartach *Dziennika*. Autorka ukazuje bowiem wojnę od strony ludzkich przeżyć. Obrazowo opisuje zarówno tragedię żołnierzy jak i ludności cywilnej. Być może w jej zapisach mogą razić niektóre stwierdzenia dotyczące ludności żydowskiej czy też ukraińskiej (ruskiej), ale nie wynikają one z uprzedzeń narodowościowych, gdyż sama ma wielu przyjaciół i znajomych wśród przedstawicieli obu narodów. W Sanoku

do Wojska Polskiego. 8 marca 1919 mianowany kwatermistrzem Armii Wschód WP. Został zweryfikowany w stopniu generała brygady ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1919. Od lipca 1919 przez krótki czas był szefem artylerii w Armii Hallera, potem został mianowany inspektorem jednostek artylerii, lecz w związku z chorobą przez 7 miesięcy nie pełnił tej funkcji. W marcu i kwietniu 1920 na rozkaz Naczelnego Dowództwa prowadził inspekcję zapasowych baterii artylerii w dowództwach okręgów: Kraków, Lwów, Lublin i Kielce. W październiku 1920 pracował w komisji „Rola”, prowadzącej inspekcję taborów. Po tym krótko kierował Okręgowym Centrum Instrukcyjnym w Krakowie. Od listopada 1920 do kwietnia 1921 pracował jako komendant Centrum Wyszkożenia 4. Armii WP. 1 maja 1921 został przeniesiony w stan spoczynku. Osiadł w Przemyślu, gdzie faktycznie mieszkał od 1918. W okresie międzywojennym aktywnie działał w Związku Oficerów Rezerwy i organizacjach charytatywnych. Po wejściu Sowietów do Przemyśla w 1939 został pozbawiony emerytury i dochodów z dzierżawy kamienic. Był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa z Kazimierą Zollner miał córkę Marię i syna Zygmunta (1900-1918). Z drugiego związku ze Stefaną Szałowską nie miał potomstwa. Zmarł w Przemyślu i został pochowany na tamtejszym Cmentarzu Głównym w grobowcu rodzinnym swojej pierwszej żony.

szczególnie blisko związana była z tamtejszymi rodzinami żydowskimi Herzigów i Ramerów. W swym *Dzienniku* krytykuje jedynie egoistyczne postawy indywidualne lub zbiorowe, a ponieważ nie zna nazwisk ich sprawców identyfikuje ich stosując ogólne miano narodowe. Zdaje sobie też sprawę, że motywacje do negatywnych zachowań wynikają najczęściej ze specyfiki wykonywanych zawodów w warunkach szczególnych stworzonych przez wojnę, kiedy to troska o własną i rodzinną egzystencję materialną jest szczególnie trudna, a czasem nawet wymusza łamanie norm moralnych.

Wojna bowiem w opisie Heleny Jabłońskiej jest czymś najstraszniejszym w dziejach ludzkiej egzystencji. Wartość jej zapisów na tym właśnie polega, że przekonuje, iż na wojnę należy patrzeć nie jako na przygodę życiową, nie przez pryzmat ilości wojsk, nowatorstwa zastosowanej techniki wojennej, ilości stoczonych bitew, ale przez pryzmat zbiorowych i indywidualnych przeżyć osób tracących życie, zostających kalekami, poprzez dostrzeganie tragedii ich ojców i matek, żon i dzieci pozostających najczęściej bez opieki i środków do życia, a przy tym przez całe życie cierpiących na uraz sieroctwa.

Najbardziej wymownym i najtragicznym zjawiskiem, wprost upodlającym człowieka, pchającym go w kierunku degradacji moralnej, w oblężonej twierdzy Przemyśl (tak jak w każdym innym oblężonym mieście), był głód. Nie tylko cywile, ale i etatowi żołnierze, z dnia na dzień, zebrali o kawałek chleba. Ranni umierali nie tylko od ran i epidemii, ale także dlatego, że z niedożywienia nie mieli sił, by walczyć z chorobą i ranami. Autorka opisuje to bardzo realistycznie, nie unika nawet zjawisk i scen bardzo drastycznych.

Na podkreślenie zasługuje także jej osobista postawa pełna ducha chrześcijańskiego, choć sama pod wpływem otaczającej ją niesprawiedliwości i grozy wojny miewa okresy zwątpienia, ale nie wpływa to na jej postawę, modlitwę, częste odwiedzanie grobu męża, troskę o matkę, krewnych, a także zwykłych bliźnich, których spotyka na swej drodze życia. Nikomu pomocy nie odmawia, nawet z przypadkiem spotykanymi żołnierzami dzieli się ostat-

nią kromką chleba. Sama słaba i schorowana znajduje czas, by pocieszyć rannych leżących w prowizorycznie zorganizowanych w twierdzy szpitalach, by dla nich coś ugotować, zanieść kromkę chleba i posiedzieć przy cierpiących. Nie koncentruje się jedynie na własnych problemach, ale jest bardzo otwarta na kontakty z otoczeniem, chce znać wszystkie szczegóły wydarzeń na froncie, które utrwała w swoim *Dzienniku* w poczuciu kronikarskiej misji. Uwypukla w nim również indywidualne losy spotykanych osób. Mimo wielu trosk i zajęć wciąż troszczy się o najbliższych, o matkę, siostrę, szwagra i innych członków rodziny, którzy wprawdzie przebywali w znacznie lepszych warunkach niż ona, ale cierpieli z powodu rozłąki, przebywania w obcym otoczeniu, braku dotychczasowego komfortu życia, do którego przed wybuchem wojny byli przyzwyczajeni.

Dziennik Heleny Jabłońskiej ma też ważny wymiar lokalny, ukazuje bowiem ówczesne przemyskie kręgi inteligenckie. Autorka sama należąc do warstwy inteligenckiej utrzymuje liczne kontakty towarzyskie z nauczycielami, prawnikami, lekarzami, duchownymi obu katolickich obrządków. Zaś jako administratorka poważnego majątku zmuszona jest kontaktować się służbowo z ówczesnymi urzędnikami, wojskowymi, handlowcami, różnego rodzaju przedsiębiorcami i fachowcami.

Helena Jabłońska jest lojalną obywatelką monarchii Habsburgów, ale okazywała także mocne zaangażowanie w polskie sprawy narodowe. Czuła się polską patriotką, mającą nadzieję na odzyskanie przez Polskę niepodległości, choć początkowo w postaci zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod berłem Habsburgów. Nie szczędziła więc sił i środków, aby wspomagać walczące już na froncie Legiony Polskie. Pamiętała o rocznicach narodowych, brała udział w uroczystościach religijnych o charakterze narodowym. Nie wiemy, jak mocno angażowała się w działania niepodległościowe w dalszych latach wojny, jak przeżyła restytucję państwa polskiego w 1918 r., gdyż jej *Dziennik* kończy się latem 1915 r. Warto jednak dodać, że nie tylko wolno-

ści Polski doczekała, ale także przeżyła w niepodległym państwie prawie 18 lat. Nie wróciła już do Sanoka. Zamieszkała w innej kamienicy Grandowskich przy ul. F. Smolki pod nr. 24. Zmarła 26 marca 1936 r. w siedemdziesiątym pierwszym roku życia. Pochowana została na przemyskim Cmentarzu Głównym u boku ukochanego męża Jacka Jasińczyka Jabłońskiego. Odeszła, ale pozostawiła dzieło niezwykle, zapis ludzkiego życia w warunkach tragicznych, jakim jest każda wojna.

W recenzji pierwszego wydania *Dziennika* Heleny z Seifertów Jabłońskiej¹²² – pisarz i publicysta Krzysztof Teodor Toeplitz tak o jego autorce napisał:

Pisząc fascynujący dokument przełomu epok, dokument rodzin stulecia, rysując swój własny portret psychologiczny, jest ona cały czas przekonana, że czyni po prostu zapiski mające wyjaśnić, jak w tym zamieszaniu przepadł, niestety, dobytek pułkownika Grandowskiego i Ziuni. Wspaniała kobieta. Wspaniała księżka, zasługująca z pewnością na większą sławę¹²³.

Nie zawahał się także stwierdzić, że jest to zabytek, nie tylko pamiętnikarstwa polskiego, gdyż ma wartość ogólnoludzką, i jest on *nie gorszy od „Dziennika” Samuela Pepysa*¹²⁴.

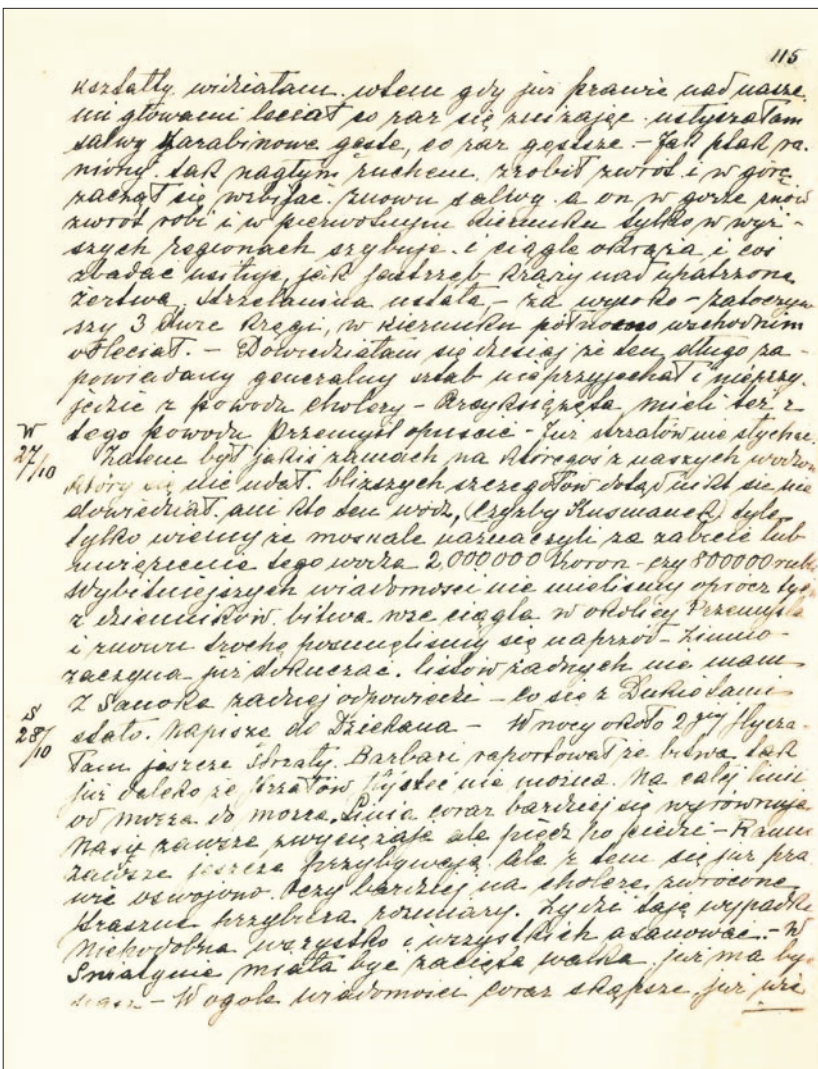
Walory te sprawiły, że tekst Heleny z Seifertów Jabłońskiej został także dostrzeżony za granicą. Jego część została przełożona na język angielski i wydana w 2003 r. w publikacji *A War in Word* zawierającej fragmenty najciekawszych dzienników z czasów I wojny światowej¹²⁵.

¹²² Publikacja już wcześniej została wymieniona w przypisach do niniejszej *Przedmowy*.

¹²³ K.T. Toeplitz, *Pilnując domów Ziuni*, „Wiadomości Kulturalne” 26 lutego 1995, nr 9(40), s. 20.

¹²⁴ Ibidem. Warto dodać, że książkę dostrzegli także historycy, publikując o niej informację na łamach „Mówią Wieki” wrzesień 1995, nr 9(436), s. 55.

¹²⁵ *A War in Words*, ed. S. Palmer and S. Wallis, London–New York [et al.] 2003, s. 69–94.



Jedna ze stron *Dziennika* Heleny z Seifertów Jabłońskiej

NOTA EDYTORSKA

Niniejsze, drugie już, wydanie *Dziennika z oblężonego Przemysła* (1914-1915) pióra Heleny z Seifertów Jabłońskiej ukazuje się w przeddzień obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Pierwsza edycja ukazała się w 1994 r., w osiemdziesiątą rocznicę wybuchu I wojny światowej. Było to jednak wydanie niepełne. Jego edytorka – prof. Hanna Imbs z Instytutu Historii PAN w Warszawie – uznała, że dla lepszego odbioru treści zawartych w *Dzienniku* wskazane jest pominięcie w nim wielu fragmentów tekstu, w tym także wtrąceń obcojęzycznych, zakwalifikowanych przez nią jako nieistotne dla przekazu historycznego. Dotyczyło to również subiektywnych zapisów autorki *Dziennika* odnoszących się do niektórych, czasem moralnie nagannych, przejawów życia codziennego w oblężonej twierdzy.

Obecnie wydajemy *Dziennik z oblężonego Przemysła* w całości. Tak jak go Helena z Seifertów Jabłońska napisała. Pominięto jedynie kilka wyrazów, napisanych jakby przypadkowo lub raczej omyłkowo, być może pod wpływem zmęczenia autorki, piszącej najczęściej w nocy, po ciężko przeżytym dniu, a nierzadko także przy słabym oświetleniu. Te pominięte słowa nie mają żadnej wartości poznawczej, a raczej utrudniają zrozumienie określonych fragmentów tekstu. W całości pominięto jedynie trzy zdania zapisane pod datą 1 kwietnia 1915 r., dotyczące pobytu autorki z mężem w chorwackim kurorcie Abbazji, które były dosłownym powtórzeniem wcześniejszego zapisu pod datą 8 marca tegoż roku.

Mamy nadzieję, że całościowe wydanie *Dziennika* Heleny Jabłońskiej poszerzy jego wartość poznawczą nie tylko dla histo-

ryka, ale i dla psychologa analizującego mentalność dawnego społeczeństwa oraz socjologa prowadzącego badania nad życiem codziennym w warunkach szczególnych, jakim była wojna. Staje się on także ciekawszym dla zwykłego czytelnika, gdyż poszerza jego wiedzę o przeszłości, ale również czyni tamtą przeszłość indywidualnie mu bliższą, bo niepozbawianą zwykłych ludzkich problemów i potrzeb egzystencjalnych. Zapiski różnych spraw drugorzędnych lub wręcz drobiazgowych czynią ową przeszłość bardziej autentyczną. Wartość taką mają nawet wszystkie plotki lub różne zasłyszane nieprawdziwe informacje, od których aż się roilo w odciętej od świata zewnętrznej twierdzy Przemyśl, bo przecież one budując atmosferę grozy lub odprężenia, wpływały na nastroje i uczucia zwykłych mieszkańców miasta i żołnierzy załogi militarnej. Często, w sytuacjach zdawałoby się beznadziejnych, różne optymistyczne pogłoski pozwalały przetrwać okresy kryzysowe, osobiste załamania psychiczne i wyczerpanie fizyczne.

Rękopis *Dziennika* Heleny z Seifertów Jabłońskiej przechowywany jest w zbiorach biblioteki Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, pod sygnaturą rkps 4541. Obejmuje on 13 współoprawnych zeszytów formatu 17 × 21 cm, zapisanych odręcznie atramentem. Tworzą one pokaźną księgę, liczącą łącznie 498 nielinowanych stron. Autorka nadała mu własną paginację wpisując na zewnętrznych brzegach – przeciwnie – w prawym i lewym rogu u góry poszczególnych kartek kolejne liczby, zamknięte okrągłym nawiasem lub niekiedy bez niego. Na lewym marginesie stron wpisana została przez nią cyframi arabskimi data każdego dziennego zapisu, z których pierwsza cyfra odnosi się do dnia, a druga, wpisana po ukośniku, do miesiąca. Tekst zapisany jest drobnym kaligraficznym, lekko pochylonym w prawą stronę pismem, z nielicznymi, mimo pospiesznego notowania, skreśleniami lub uzupełnieniami korekcyjnymi. Każda strona jest szczelnie zapełniona pismem, z pozostawionymi niewielkimi marginesami na lewym brzegu

każdej strony, na których autorka zamieszczała daty oraz uwagi, np. „oblężenie”, „cofanie się wroga, ale strzały straszne”.

Podstawowym językiem narracji jest język polski, ale rękopis zawiera liczne zdania w językach niemieckim oraz słowa albo zwroty w języku włoskim i łacińskim, a także ukraińskim lub rosyjskim pisane literami łacińskimi. Te ostatnie, często są makaronizmami tworzącymi mieszankę języka ukraińskiego i rosyjskiego lub nawet polskiego. Wyrażenia i teksty obcojęzyczne zastosowane przez autorkę *Dziennika* pozostawiono w głównym tekście, zaś w przypisach umieszczono ich tłumaczenie na język polski.

W odniesieniu do zapisów w języku niemieckim uzupełniono brakujące litery lub nieprawidłowo zapisane wyrazy, np. zastąpiono błędne „ist kräpiert” na właściwe „ist krepiert” lub „Okupiren” na „Okkupiren”, „Officier” na „Offizier”. Nie dokonano natomiast ingerencji w słownictwo, które mimo archaicznego lub obcego pochodzenia jest dla współczesnego czytelnika zrozumiałe. W autentycznym brzmieniu pozostawiono więc takie określenia jak: magistrat, werk, kazarnie. Pozostawiono także spolszczone końcówki w niemieckich określeniach, np. Verpflegungsmagazyny (właśc. Verpflegungsmagazinen).

W niniejszym wydaniu, w celu uzyskania jak najlepszej percepcji publikowanego tekstu, podzielono go na sześć rozdziałów, uwzględniających poszczególne etapy wydarzeń w twierdzy Przemyśl, związane z rosyjskim oblężeniem, zdobyciem, a następnie odbiciem jej przez wojska austriackie i niemieckie. Nie wkraczając w tok i styl narracji Heleny Jabłońskiej uwspółcześniono ortografię, np. w przypadku używania litery „y” w pisowni sprzed reformy, zamieniono ją na „j”/„i”. Nie drukujemy więc „Galicja”, ale „Galicja”, nie „kuryer”, ale „kurier”. Ponadto końcówki w odmianie przymiotników w słowach „rannemi”, „choremi”, „dawnemi” zamieniono na dzisiejsze „-ymi”. Skorygowano też błędy ortograficzne, np. w wyrazie „pujść” – zapisano prawidłowo „pójść”. Poprawiono również stosowanie w tekście *Dzien-*

nika małej litery zamiast dużej w określeniu narodowości, pisząc nie „moskal”, ale „Moskal”.

Pozostawiono natomiast zadomowione w języku polskim na Kresach ukrainizmy, jak np. używane przez autorkę określenie „pomieszkanie” zamiast „mieszkanie”, czy „czernice” zamiast „zakonnice”.

Dużym utrudnieniem dla czytelności rękopisu jest jego skromna interpunkcja, a niekiedy nawet trudno odróżnić kropkę od przecinka. Dla oszczędności miejsca Helena Jabłońska nie wstawiała akapitów, a nowe zdania rzadko wyróżniała wielką literą. W kilku przypadkach zamazała nazwiska lub imiona osób, o których wyrażała się niepocholebnie, co w niniejszej edycji odznaczaliśmy nawiasem kwadratowym z trzema kropkami.

Zastosowane niekiedy przez autorkę w pośpiesznie pisanych relacjach skróty w datach i nazwiskach, w pełni rozszyfrowano, nie pozostawiając skrótowo pisanych nazwisk, np. w odniesieniu do oficera włoskiego pochodzenia Casagrande, formy Cas., względnie Casa Gr., czy np. komisarza rządowego Przemysła Lanik. zamiast Lanikiewicz. Podajemy je w pełnym brzmieniu. Uznajemy je bowiem za formalną i konieczną ingerencję edytora, zwłaszcza, że rozwiązanie takie nie ma negatywnego wpływu na rozumienie i znaczenie tekstu, ale jedynie go porządkuje. Pozostawiamy natomiast nazwiska pisane w formie pieszczotliwej lub spolszczonej, czyli zamiast Furlani – Furlan, zamiast Barbaricz – Barbari lub Barbarini.

W przypisach rozwinięto występujące w tekście skróty i skrótownice. Objasniono również ówczesną terminologię wojskową.

Ponieważ niektóre zapiski Heleny Jabłońskiej mają charakter bardzo lakoniczny lub wręcz hasłowy, zmuszeni byliśmy w nawiasach kwadratowych dopisać słowa niezbędne dla zrozumienia przekazu. Natomiast niewątpliwe pomyłki w rodzaju „za”, zamiast „do” lub niewątpliwie brakujące wyrazy dopisano lub poprawiono bez zaznaczania. W wielu miejscach zamieniono zapisy cyfrowe podawanych liczb na wersję słowną, ułatwiając dzięki

temu lepszą percepcję narracji. W niektórych zdaniach zdecydowaliśmy się na zmianę szyku wyrazów, gdyż autorka funkcjonując często w obrębie języka niemieckiego, ulega jego regułom gramatycznym. Pozostawiony w takich przypadkach tekst w oryginalnym zapisie byłby trudny do zrozumienia przez czytelnika.

Wyjaśnienia wymaga także stosowana przez Helenę Jabłońską terminologia odnosząca się do Ukraińców i Rosjan. Autorka na określenie pierwszych stosuje ówczesne nazewnictwo Rusini, a w stosunku do drugich zamiast Rosjanie używa terminów – Ruscy lub Moskale. To wydaje się zrozumiałe, ale już w formie przymiotnikowej w stosunku do pierwszych i drugich stosuje formę „ruski”, a więc ruski oddział, ruski żołnierz, co niewątpliwie oznaczać będzie „rosyjski”, ale w tekście jest także ruska bursa, ruski konsystorz co należy odczytać jako „rusińska (ukraińska) bursa” i „rusiński” (ukraiński, a raczej w tym wypadku greckokatolicki) konsystorz. Odnoszące się więc do terminologii etnicznej przymiotniki właściwie zakwalifikowane być mogą jedynie w zależności od kontekstu opisywanych wydarzeń.

Edycję uzupełniono przedmową zawierającą zarys najważniejszych wydarzeń związanych z walkami o twierdzę Przemyśl. Tekst zasadniczy *Dziennika* wzbogacono licznymi przypisami objaśniającymi, tak w stosunku do opisywanych wydarzeń, jak i występujących tam osób. Niestety, nie wszystkie osoby udało się zidentyfikować. Trudności sprawiali zwłaszcza sąsiedzi autorki, często mieszkający tam chwilowo, jedynie w okresie wojny, a także zwykli mieszkańcy Przemyśla, których autorka rzadko podaje imiona i nazwiska, posługując się najczęściej samym imieniem lub rzadziej nazwiskiem. W wielu wypadkach, ze względu na brak danych identyfikacja jest wręcz niemożliwa.

Wydawca pragnie serdecznie podziękować dyrekcji Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej za udostępnienie rękopisu, a także wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania do druku niniejszej publikacji. Najbardziej zaangażowanych wymieniamy z imienia i nazwiska na stronie redakcyjnej.

W sposób szczególny dziękujemy Departamentowi Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego za wsparcie finansowe, bez którego wydanie książki nie byłoby możliwe. Mamy nadzieję, że jej wydanie przyczyni się do lepszego zrozumienia ważnych wydarzeń z przeszłości, zarówno ojczyściej, jak i regionalnej.

Przemyśl, dnia 15 grudnia 2017 r.

STANISŁAW STĘPIEŃ

DZIENNIK
1 sierpnia 1914 - 29 sierpnia 1915 r.